

NEW BRONX TIMES

NR 20
2014



II^o

I Liceum Ogólnokształcące
im. W. Broniewskiego w Świdniku

W numerze

- 1 Co się dzieje w Bronku przed i po dzwonku - kronika szkolna
- 6 Z pamiętnika początkującej licealistki
- 6 Z pamiętnika absolwenta - jak nasi byli uczniowie wspominają szkołę i co obecnie robią
- 7 Sukcesy uczniów Bronka
- 9 Do you speak English - czyli jak uczniowie Bronka uczą się angielskiego w praktyce
- 10 Wywiad z Shannon Saunders
- 11 W głębi duszy - wywiad z nauczycielem
- 11 Dopóki piłka w grze - wywiady ze znanymi osobami
- 13 Moje pasje - zespół Fux
- 14 Kamienie na Szaniec - recenzja filmu
- 14 5 pytań do... - rozmowa z Kamilem Szymulą
- 15 Czy istnieje życie poza Facebookiem?
- 15 Polacy nie gęsi ...
- 16 I LO ma haka na raka
- 17 Biologicznie w Bronku
- 17 Bądź dawcą szpiku...
- 18 Projekt dziennikarski Google'a
- 19 Współpraca z Teatrem im. J. Osterwy w Lublinie
- 20 Czytam w podróży ... Herberta



Co się dzieje w Bronku przed i po dzwonku

kronika szkolna

Projekt Enter Your Future AIESEC z Katią, André i Tengizem

W dniach 10-14 lutego 2014 r. w I LO odbywały się warsztaty języka angielskiego w ramach projektu edukacyjnego Enter Your Future AIESEC. Jest to już 4 edycja w województwie lubelskim. Projekt został objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Lublin. Zgłosiły się do niego 44 szkoły z województwa lubelskiego, w tym nasze Liceum. W naszej placówce w zajęciach brało udział 54 uczniów z różnych klas. Prowadzili je wolontariusze: Kateryna Mikhałchuk z Ukrainy, studentka Mechaniki i Budowy Maszyn, André Prioste z Bauru w Brazylii, student architektury, Tengiz Pataraja z Gruzji, student Inżynierii Elektronicznej.

Spotkanie z członkami Bractwa Małych Stópek

17 lutego I Liceum oraz inne szkoły ponadgimnazjalne Powiatu Świdnickiego odwiedzili przedstawiciele Bractwa Małych Stópek. Wizyta związana była z obchodami Narodowego Dnia Życia. Jest to stowarzyszenie promujące wartość życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Zajmuje się między innymi edukacją wśród młodzieży. W I Liceum goście spotkali się z młodzieżą klas pierwszych i drugich.

Śladami mogił powstańców styczniowych

18 lutego odbyła się wyprawa śladami mogił powstańców styczniowych. Została ona zorganizowana przez p. Grażynę Ćwiklak z PCEZ. W skład grupy wchodziły delegacje 6 świdnickich szkół, w tym 5 uczniów z naszej szkoły pod opieką nauczyciela historii p. Tomasza Kasperka. O powstaniu opowiadali Burmistrz Miasta Waldemar Jakson, Starosta Powiatu Świdnickiego Mirosław Król oraz Waleriusz Danilecki – repatriant z Irkucka. Na każdej mogile, w asyście warty honorowej członków „Strzelca” złożono kwiaty.

Finał I etapu ogólnopolskiej kampanii Mam Haka Na Raka

21 lutego miał miejsce Dzień Hakowicza – finał I etapu VII edycji akcji MHN. Uczennice z czterech zespołów przedstawiły zebrany dotychczasowe działania. Przybliżyły temat nowotworów układu limfatycznego - chłoniaków, wskazały na rolę profilaktyki w zapobieganiu i leczeniu tego typu chorób. Goście z Uniwersytetu Medycznego przedstawili metody diagnostyki chorób nowotworowych i opowiedzieli o objawach, na które powinniśmy zwracać uwagę. W imprezie wzięli udział burmistrz – pan Tomasz Szydło, pani Elżbieta Kalinowska – pracownik MCUS, pani Jadwiga Ciołek – dyrektor Miejsko Powiatowej Biblioteki Publicznej, Pani dr Dorota Koczkojad – pracownik UM, pani dr Agata Filip – pracownik UM, pani Anna Owsicka – Mazur z klasą Id z Gimnazjum nr 1, pani Magdalena Stelmach-Kopec z klasą IID z Gimnazjum nr 3, dyrektor I LO Stanisław Stefańczyk, przedstawiciele mediów oraz nauczyciele i uczniowie z I LO.

Rocznica Świdnickich Spacerów

26 lutego uczniowie z klas 1A i 1D wraz z nauczycielami p. T. Kasperkiem i p. K. Paszko wzięli udział w uroczystościach związanych z obchodami 32. rocznicy Świdnickich Spacerów. Uroczystości rozpoczęły się przy tablicy upamiętniającej wydarzenia sprzed lat. Następnie na placu Konstytucji 3 Maja, odbył się happening historyczny w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Milicji Obywatelskiej i ZOMO z Warszawy. Z placu obchody przeniosły się do Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie zorganizowano spotkanie ze świadkami tamtych wydarzeń oraz prelekcję, przygotowaną przez IPN w Lublinie pt. „PRL – państwo totalitarne?”

Koncert charytatywny "People help the people"

28 lutego uczniowie klasy 1d pod opieką Magdaleny Wnuk uczestniczyli w koncercie charytatywnym „People help the people” w Miejskim Ośrodku Kultury. Koncert zorganizowali uczniowie z Gimnazjum nr 3. Na scenie sali widowiskowej zabrzmiały największe światowe hity w wykonaniu gimnazjalistów. Podczas koncertu młodzież zbierała pieniądze na rzecz podopiecznych Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie przekazane na ręce ojca Filipa Buczyńskiego, założyciela lubelskiego hospicjum

Piątek z historią miasta

28 lutego uczniowie klas 1B i 2B wraz z wychowawcami p. A. Jankowską i p. E. Derek odwiedzili świdnicką Strefę Historii. Dowiedzieli się jak powstało miasto, a także co działo się na tych terenach przed II wojną światową. „Strefa Historii” posiada w swych zbiorach ekspozycje związane z historią miasta, tradycjami lotniczymi Świdnika, świdnicką „Solidarnością”, klubem sportowym Avia.

W hołdzie Żołnierzom Wyklętym

1 marca w całym kraju obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzom Wyklętym. Został on ustanowiony na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011r. w hołdzie żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Uczniowie I Liceum wraz z nauczycielem historii p. T. Kasperkiem 28 marca złożyli kwiaty pod pomnikiem sierż. Józefa Franczaka ps. Lalek w Piaskach. 3 marca młodzież klas pierwszych pod opieką p. J. Piaseckiej i p. B. Dutkowskiego wysłuchała koncertu rockowego zespołu Forteca. Centralnym punktem obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych stał się w I LO 4 marca. Na zaproszenie p. T. Kasperka w murach szkoły gościł dr hab. Rafał Wnuk, wygłosił on wykład na temat „Konspiracji poakowskiej na obszarze lubelskim”.

Nauka trudnej historii. Zwiedzanie Muzeum Miejsca Pamięci w Bełżcu

6 marca uczniowie z klasy 3c wzięli udział w wycieczce programowej z języka polskiego w ramach omawianej na lekcji literatury okresu wojny i okupacji. Pierwszym punktem programu było zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum Miejsca Pamięci w Bełżcu. W trakcie zwiedzania ekspozycji muzealnej młodzież poznała historię obozu zagłady w Bełżcu na tle problematyki nazizmu i polityki eksterminacyjnej wobec Żydów europejskich, przy pomniku zaś wysłuchała objaśnień dotyczących symboliki upamiętnienia. Później uczniowie wzięli udział w dwóch warsztatach: dotyczyły one losów dziecka żydowskiego w czasie nazizmu oraz kultury judaistycznej. Opiekę nad uczniami sprawowały: p. D. Jaśkowska i p. K. Machoń.

Noc z filmem

Noc z 7 na 8 marca klasa 3B wraz z p. A. Jagiełą spędziła w szkole w pracowni polonistycznej, realizując projekt z zakresu edukacji filmowej. W filmowym repertuarze znalazły się: surrealistyczna „Mechaniczna pomarańcza” w reż. Stanleya Kubriki, „Labirynt Fauna” w reż. Guillermo del Toro, wojenny „Chłopiec w pasiastej piżamie” w reż. Marka Hermana oraz prezentujący trudne czasy PRLu obraz R. Bugajskiego „Przesłuchanie”. Na zaproszenie uczniów odpowiedzieli także p. M. Noskowicz (wychowawca klasy) oraz p. P. Bieniek.

"Poznaj i dziel się!" projekt Google i Fundacji Nowe Media

10 marca odbyły się warsztaty prowadzone przez młodzież z koła dziennikarskiego dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Świdniku. Zajęcia dla seniorów zakończyły drugi etap ogólnopolskiego projektu multimedialnego "Poznaj i dziel się!" firmy Google i Fundacji Nowe Media, do którego zaproszono dziesięć szkół i instytucji kulturalnych z całej Polski. Młodzi dziennikarze opracowali scenariusz warsztatów dla dwóch grup seniorów, podczas których zapoznawali ich z dwoma darmowymi narzędziami i aplikacjami internetowymi: Prezi oraz Inkscape. Hasłem przewodnim warsztatów były wspomnienia. Seniorzy zostali poproszeni o przyniesienie zdjęć swoich bliskich, rodzin, znajomych, a także fotografii dokumentujących ich hobby, zainteresowania, podróże itp. Stanowiły one punkt wyjścia do opracowania multimedialnych albumów, drzew genealogicznych, fotoreportaży z podróży itp. Funkcje opiekunów pełnili: Dorota Jaśkowska, Piotr Bieniek.

Międzynarodowy projekt Latitude Global Volunteering

W I Liceum gości Nowozelandka Shannon Saunders. Jej zadaniem jest pomoc w nauczaniu języka angielskiego oraz anglojęzyczne asystowanie nauczycielom różnych przedmiotów. Dzięki temu nauka historii, przedsiębiorczości, geografii i wielu innych języków odbywa się na poziomie dwujęzycznym. Shannon ma za zadanie nie tylko pomagać w doskonaleniu umiejętności językowych uczniów ale także prezentuje kulturę i historię Nowej Zelandii.

Warsztaty dla przyszłych lekarzy w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Lublinie

11 marca uczniowie zainteresowani nauką biologii na poziomie rozszerzonym wzięli udział w zajęciach w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Lublinie. Opiekunką młodzieży była nauczycielka biologii, p. A. Dudek. Prof. Jerzy Kowalczyk, ordynator Oddziału Hematologii, Onkologii I Transplantologii Dziecięcej poprowadził zajęcia dotyczące czynników zwiększających zachorowalność na nowotwory. Drugą część zajęć poprowadziła pani doktor Katarzyna Drabko, specjalista hematolog, onkolog, transplantolog. Oprowadziła uczniów po pracowniach, w których dokonuje się pobrań krwi, a także przygotowuje się szpik kostny do przeszczepów dla najmłodszych chorych.

Fascynujący świat DNA. Warsztaty dla biologów pod patronatem UM w Lublinie

13 marca uczniowie klas drugich realizujący naukę biologii w zakresie rozszerzonym odbyli zajęcia z pracownikami Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Pan dr Szymon Zmorzyński i pani mgr Sylwia Popek wprowadzili uczniów w świat DNA. W trakcie prelekcji młodzież przypomniała sobie budowę materiału genetycznego i jego organizację w komórce. Pani Sylwia Popek przybliżyła strukturę chromosomu oraz zapoznała z możliwymi nieprawidłowościami w obrębie materiału genetycznego. W czasie trwania zajęć praktycznych uczniowie porządkowali chromosomy, tworząc kariotyp człowieka.

Dzień Liczby Pi

14 marca – w dniu nieoficjalnego święta matematyki - nauczyciele tego przedmiotu zorganizowali ciekawy projekt, w którym uczestniczyli uczniowie I Liceum i gimnazjaliści z Powiatu Świdnickiego. Projekt rozpoczął się warsztatami dla gimnazjalistów na temat własności liczb pierwszych i rachunku prawdopodobieństwa. Finał akcji odbył się w sali gimnastycznej I LO. Oprócz ciekawostek i żartów na temat matematyki i liczby pi uczestnicy wysłuchali matematycznych poematów. W. Stachyra (humanista z 3B) i M. Wawrzyszko (matematyk z 3A) wcielili się w role Napoleona i Einsteina, aby zaprezentować dwuaktową sztukę „Prosta Rozmowa na nie takie znowu proste tematy”. Imprezę przygotowali: p. J. Jaśkowski, p. M. Noskowicz.

Biologiczno-chemiczne warsztaty dla gimnazjalistów

17 marca w I Liceum zostały zorganizowane warsztaty dla gimnazjalistów powiatu świdnickiego, którzy zakwalifikowali się do II etapu I Powiatowego Konkursu Biologiczno-Chemicznego. Uczniowie pod opieką pani Magdaleny Wnuk przeprowadzili szereg doświadczeń chemicznych np. badanie właściwości sodu i magnezu, reakcje białek z solami i kwasami, próbę Trommera, wykrywanie skrobi w materiale biologicznym i wiele innych. Pani Agnieszka Dudek zapoznawała gimnazjalistów ze schematami budowy podstawowych organelli komórkowych i przypominała o ich funkcjach.

Leksykon poezji w ramach obchodów Światowego Dnia Poezji

21 marca obchodzony jest Światowy Dzień Poezji. Z tej okazji również uczniowie I LO pod opieką p. Z. Mazurek przygotowali ciekawy projekt. Pięć grup zaprezentowało gatunki poetyckie, typy wiersza, środki stylistyczne oraz epoki literackie. Uczennice z klasy 1B udowodniły, że wiersze nie tylko się czyta, ale także można je rysować, a nawet dzięki nim się uczyć.

Projekt z edukacji teatralnej we współpracy z Teatrem im. J. Osterwy. Gotuj się na teatr

25 marca młodzież zainteresowana edukacją teatralną uczestniczyła w niezwykłym kulturowym wydarzeniu w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie. W ramach współpracy szkoły z Teatrem, I Liceum zostało zaproszone do udziału w pierwszym spotkaniu z cyklu "Gotuj się na teatr". Profesor UW, szekspirolog Małgorzata Grzegorzewska wygłosiła wykład na temat sztuki Szekspira "Kupiec wenecki", po wykładzie rozpoczęło się wspólne gotowanie potraw zainspirowanych sztuką. Właścicielka jednej z lubelskich restauracji, wspólnie z zaproszonymi gośćmi oraz aktorami, przygotowywała pyszne potrawy. Opiekę nad młodzieżą sprawowała p. Dorota Jaśkowska.

Spotkanie autorskie z Leszkiem Mądzikiem

26 marca młodzież I LO uczestniczyła w autorskim spotkaniu z legendą polskiego teatru alternatywnego - prof. Leszkiem Mądzikiem - scenografem, reżyserem, dyrektorem teatru, założycielem Sceny Plastycznej KUL, autorem plakatów i grafiki książkowej, znanym w świecie z sugestywnego i niepodrabialnego stylu. Reżyser odsłaniał przed młodzieżą tajemnice swojego warsztatu, własnej koncepcji „teatru plastycznego”, mówiącego obrazem, barwą, światłem oraz dźwiękiem, opowiadał także o swoich twórczych inspiracjach.

Akcja „Czytam w podróży... Herberta”

27 marca odbyła się ogólnopolska akcja społeczna „Czytam w podróży... Herberta”, która jest wspólnym projektem Fundacji im. Zbigniewa Herberta oraz Klubu Herbertowskich Szkół. Partnerami akcji są Biblioteka Narodowa, Instytut Książki oraz Instytut Adama Mickiewicza. I LO przystąpiło do akcji w ramach współpracy z Miejsko-Powiatową Biblioteką Publiczną im. A. Kamieńskiego w Świdniku. W przedsięwzięciu wzięli udział uczniowie uczęszczający na zajęcia rozszerzone z języka polskiego, humaniści z klasy 2b oraz pasjonaci dziennikarstwa. Podzielona na grupy młodzież rozdawała osobom podróżującym zakładki do książek z fragmentami utworów Zbigniewa Herberta, promując w ten sposób nie tylko poezję wybitnego polskiego klasyka, ale także wartości humanistyczne. Uczniowie rozmawiali z napotkanymi podróżnikami o wartości poezji we współczesnym świecie, o niezwykłym heroizmie moralnym Zbigniewa Herberta, a także o współczesnych autorytetach moralnych. Opiekę nad młodzieżą sprawowała p. Dorota Jaśkowska

III Turniej szachowy w ILO

31 marca w sali gimnastycznej ILO odbyła się kolejna edycja Turnieju Szachowego. Organizatorkami szachowych zmagani są panie L. Grobel-Wiśniewska i J. Kołodziejczyk. Wystartowało 18 uczestników, w tym dwie kobiety. Sędzią Głównym był pan Zdzisław Marciniak – instruktor zajęć szachowych w Klubie Szachowym Huzar działającym przy MOK w Świdniku. Zwyczcami zostali: Patrycja Musik Gimnazjum nr 3 oraz Rafał Bojczewski z Gimnazjum nr 3.

Projekt „Gotuj się na teatr” po raz drugi

31 marca młodzież z I LO uczestniczyła po raz drugi w teatralnym projekcie „Gotuj się na teatr” w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie. Podczas tego spotkania profesor Jarosław Komorowski, członek Polskiego Towarzystwa Szekspirowskiego, opowiedział o Kuchni czasów Williama Shakespeare'a. Niebywale intrygujący był wątek tzw. zupy czarownic z dramatu „Makbet”, która składała się aż z dwudziestu pięciu składników, spośród których jako najciekawsze wymienić można np. łuski smoka, łapy żaby, czy chociażby wnętrzności węży. Po wykładzie kucharz Marcin Ufa z jednej z lubelskich restauracji razem z widzami i profesorem przygotował potrawę zainspirowaną dramatami szekspirowskimi – zupę-krem z zielonych warzyw. Opiekę nad młodzieżą sprawowała p. D. Jaśkowska.

Bajki i baśnie na Dzień Języków Obcych

Dzień Języków Obcych to coroczna impreza organizowana przez młodzież i nauczycieli I Liceum. Uczniowie prezentują swoje dokonania językowe i wiedzę na temat kultur innych krajów. Julita Jędrych i Marcin Ołdakowski przywitani uczestników w pięciu językach nauczanych w Bronku. Drugą część imprezy stanowiły inscenizacje znanych bajek i baśni: w języku angielskim „Snowwhite”, w języku niemieckim „Rotkäppchen”, w języku hiszpański, francuskim i portugalskim „Caperucita Roja” oraz w języku rosyjskim „Rieпка”.

I miejsce dla I LO w IV Wojewódzkim Konkursie Politologicznym.

28 marca w auli im. Ignacego Daszyńskiego na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odbył się Finał IV Wojewódzkiego Konkursu Politologicznego. Naszą szkołę reprezentował zespół w składzie: Marek Wawrzyszko z kl. 3A, Wiktor Małyśka z kl.1A i Cezary Goral z kl. 1A. W wyniku rywalizacji zwycięzcą IV Wojewódzkiego Konkursu Politologicznego została nasza reprezentacja która w finale pokonała drużynę III Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie im. Unii Lubelskiej. Marek, Wiktor i Cezary przygotowywali się pod kierunkiem p. Elżbiety Derek, nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie.

Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS objął patronat nad I Liceum

2 kwietnia geografowie z Bronka uczestniczyli w bardzo ważnym dla liceum wydarzeniu. I Liceum i Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS na mocy umowy patronackiej zostali partnerami naukowymi. Profesor Paweł Wojtanowicz wygłosił wykład inauguracyjny współpracy „Uchem po mapie”. Wykładowca udowodnił, że istnieje zależność pomiędzy muzyką danego regionu a środowiskiem przyrodniczym.

Z pamiętnika początkującej licealistki

4.02.14

Dzisiaj odbyło się podsumowanie pierwszego semestru. Pani dyrektor przedstawiła naszą działalność społeczną i naukową całej szkole. Poinformowała, jakie miejsca odwiedziliśmy, w jakich akcjach braliśmy udział. Zostali także zaprezentowani i pochwaleni najlepsi uczniowie i najlepsze klasy.

1.03.14

Święto żołnierzy wyklętych, jest to polskie święto państwowe obchodzone corocznie 1 marca, poświęcone pamięci żołnierzy wyklętych (antykomunistycznemu i niepodległościowemu podziemiu), ustanowione na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku.

3.03.14

Dzisiaj udaliśmy się na koncert zespołu Forteca. Jest to polski, historyczno-patriotyczny zespół rockowy. Grupa czerpie inspirację z bogatej twórczości poetów tworzących w okresie II wojny światowej (np. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego). Wykonali oni piosenki (wiersze) wojenne. Był to bardzo ciekawy i pouczający koncert.

21.03.14

Uczniowie klas IB i IC przygotowali razem z p. Zofią Mazurek projekt dotyczący Dnia Poezji. Wykonaliśmy prezentacje dotyczące tworzenia poezji, środków stylistycznych, roli poety itp. Dwie grupy dodatkowo przygotowały dla uczestników konkursy. Jeden polegał na wykonaniu ilustracji do wiersza. Natomiast drugi na ułożeniu z wycinków z gazet swojego dadaistycznego własnego wiersza.

26.03.14

Dzisiaj udaliśmy się na spotkanie z Leszkiem Mądzikiem. Jest to polski scenograf i reżyser teatralny, malarz, fotograf, profesor sztuk plastycznych. Opowiedział on nam o swoim życiu, pracy i swojej wizji teatru. Jego sztuki są inne niż większości reżyserów teatralnych, gdyż eksperymentuje on z tzw. teatrem plastycznym. Jego scenografia jest zawsze intrygująca i niepokojąca.

27.03.14

Klasy pierwsze udały się dzisiaj do lubelskiego teatru Osterwy. Obejrzelśmy tam Makbeta, wyreżyserowanego przez Leszka Mądzika. Przedstawienie zaczyna się zaraz za drzwiami teatru, prosto z ulicy wchodzi się do ciemnego korytarza, w którym zamknięte w klatkach wiedźmy zapowiadają przyszłe losy Makbeta. Według Mądzika Makbet i jego żona "brną ku przepaści, na dzień której przegląda się w lustrze śmierć", ich autodestrukcja stanowi oś przedstawienia. Spektakl był niezwykle sugestywny i zmuszał do refleksji.

28.03.14

Dzisiaj natomiast udaliśmy się do świdnickiego kina na "Kamienie na szaniec". Jest to polski dramat wojenny w reżyserii Roberta Glińskiego zrealizowany na podstawie książki Aleksandra Kamińskiego o tym samym tytule. Dzięki niemu mogliśmy zobaczyć życie młodych ludzi w czasie wojny. Był to bardzo ciekawy i wzruszający film.

1.04.14

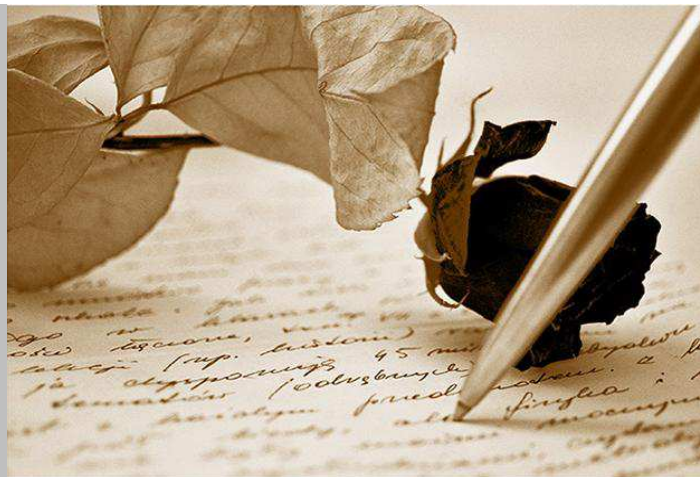
Prima Aprilis. W naszej szkole ten dzień jest również Dniem Języków Obcych. Jest to coroczna impreza organizowana przez młodzież i nauczycieli I Liceum. Uczniowie prezentują swoje dokonania językowe i wiedzę na temat kultur innych krajów. Julita Jędrzych i Marcin Oldakowski przywitani uczestników w pięciu językach (angielskim, niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim oraz francuskim) nauczanych w Bronku. Uroczystość rozpoczęła się od podsumowania trzeciej edycji konkursu Idiomy, w którym udział brali uczniowie ze szkół Świdnika i okolic. Mogliśmy obejrzeć takie bajki jak „Snowwhite”, „Rotkäppchen”, „Caperucita Roja” oraz „Rieпка”.

M.B., IC

Z pamiętnika

absolwentki

Bronka



Mamy kwiecień... Wielkimi krokami zbliża się zatem maj, a z nim matury. Większość z Was pewnie boi się i rozpoczynacie bitwę z czasem, w której Waszą bronią jest nauka w popłochu. Nie ukrywam, że egzamin dojrzałości jest istotnym etapem w Waszym życiu. Dzięki niemu możecie dostać się na wymarzone studia, potem je zmienić, wybierać kierunki na uczelniach w całym kraju. Cała Wasza przyszłość opiera się na tych kilku ciepłych, majowych dniach. Nie taki diabeł straszny jednak, jak go malują.

W naszym kochanym Bronku mamy wspaniałych, ale wymagających nauczycieli. Myślę, że nie pozwolili Wam przez cały rok się

objąć i musieliście pouczyć się z przedmiotów maturalnych. Jest to pierwszy argument, dlaczego nie powinniście bać się majowych egzaminów. Nauka w ostatniej chwili nic Wam nie da, a na pewno w głowie zostały Wam jakieś informacje, które będziecie mogli wykorzystać, chociażby w wypracowaniu, czy zadaniach z matematyki.

Co zrobić, żeby nie stresować się przed egzaminem? Na pewno nie uczyć się dzień przed! Najlepiej poprzedniego wieczora obejrzeć ulubiony film, posłuchać relaksującej muzyki, czy poćwiczyć. Ważne, żebyście oderwali umysł i zrelaksowali się. Zbliżają się najpiękniejsze i najdłuższe wakacje w Waszym życiu. Może warto się wcześniej do nich

przygotować? Zaczynajcie od zmiany jadłospisu. Proponuję odrzucić słodzone napoje, białe pieczywo i przetworzone tłuszcze. Zamiast słodczy zdrowszą opcją są owoce i warzywa. Przed egzaminem maturalnym niezwykle istotną jednak będzie dla Was czekolada. Pomoże Wam się zrelaksować, doda sił i magnezu, który pozwoli Wam się lepiej skupić na nauce.

Zbawienny wpływ przed egzaminem mogą mieć ćwiczenia. Wystarczy 15 minut potrudzić wokół bloku, a od razu poczujecie się lepiej i będziecie mieli świeższy umysł. Rano wstaniecie wypoczęci i gotowi do walki z maturą.

Darujcie sobie wszelkie dopalacze i inne wspomagacze. Napoje energetyzujące to nic innego jak cukier w przetworzonej postaci. Przy dużym zmęczeniu nawet nie poczujecie jego działania. Zamiast pić tego typu rzeczy, łykać tabletki, czy pochłaniać litry kawy, lepiej się wyśpać. Na egzaminie powinniście być wypoczęci, wtedy lepiej go zdacie.

Pamiętajcie, że matura to nic strasznego. Na studiach egzaminy będą trudniejsze i bardziej wyczerpujące, a egzamin dojrzałości będzie dla Was śmieszny. Nie bójcie się uczelni, bo każda sesja da się zdać. Dlatego śmiało mogą stwierdzić, że maturę tym bardziej i nie ma się czego bać.

Katarzyna Leszczyńska

Sukcesy uczniów Bronka



Sukcesy matematyczne:

Rok szkolny dla maturzystów dobiega końca. Mam nadzieję, że dla wszystkich, a z pewnością dla wielu z nas, te trzy lata spędzone w Bronku, były najlepszym okresem życia. Bo nikt z nas przed trzema laty nie myślał o tym, że właśnie tu, w tej szkole, spotka swoich najprawdziwszych przyjaciół, nauczycieli uczących z pasją, dzięki którym każda kolejna lekcja nie jest jedynie pustymi minutami spędzonymi w szkolnej ławce. Nikt nie dziwi się tu widząc kilka godzin po lekcjach kolegów czekających na dodatkowe zajęcia. W czym tkwi magia Bronka? Dlaczego nikt nie chce opuszczać murów tej szkoły? Tego chyba do końca odkryć się nie da. Jedno wiemy na pewno - tu czujemy się po prostu dobrze.

Idąc do szkoły średniej nie przyszło mi nawet na myśl, że w drugiej klasie stanę się studentką takiej uczelni jak AGH. Ale jak widać w Bronku wszystko jest możliwe. Jedyne co mogę powiedzieć to to, że naprawdę warto przerebować setki, a może nawet tysiące zadań, pod okiem jedynych takich nauczycieli na świecie, by zostać laureatką **Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH** w kategorii matematyka. Brzmi niezłe, ale fakt przyjęcia na studia w AGH z pominięciem procedury rekrutacyjnej daje maturzyście uczucie nie do opisania. Właśnie dlatego w klasie maturalnej wraz ze mną walczył o indeks zapalony geograf i pływak w jednym – Andrzej Mazur.

Szkola, której dyrektorem jest pasjonat matematyki, stawia przed nami nie lada wyzwanie, któremu uczniowie klas matematycznych wciąż próbują sprostać. Wraz z Maćkiem Basukiem znaleźliśmy się w finale **wojewódzkiego**

konkursu matematycznego organizowanego przez LSCDN i Instytut Matematyki UMCS. Oczywiście matematyka to nie jedyna dziedzina, w której uczniowie rozwijają się i odnoszą sukcesy. Ta szkoła, ludzie, nauczyciele sprawiają, że my - uczniowie po prostu chcemy chcieć.

Ze swojej perspektywy chciałabym zaznaczyć, że wybór właściwego liceum jak dotąd oceniam za najważniejszą decyzję młodości. Jest to szkoła, która zmienia nasze podejście do życia, stwarza nowe możliwości. Jedyne czego jestem pewna to fakt, że żaden uczeń Bronka nigdy nie będzie żałował decyzji, jaką podjął wybierając szkołę średnią i że chwila rozstania będzie należeć do jednych z najgorszych momentów jego młodości. A ja chciałabym tylko podziękować za wszystko co spotkało mnie w Bronku przez minione trzy lata.

K. Ch. IIIA

Sukcesy filozoficzne:



22 lutego Wojtek Stachyra odebrał nagrodę za zajęcie 5 miejsca i tytułu laureata w eliminacjach okręgowych **XXVI Olimpiady Filozoficznej** oraz rekomendację komitetu okręgowego do eliminacji centralnych. Uroczystość odbyła się w sali obrad Rady Wydziału WFIS UMCS. Nagrody wręczała Dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS dr hab. Teresa Pękala, prof. nadzw. UMCS.

Wojtek na etapie szkolnym napisał pracę z zakresu bioetyki

na temat „Jakie współczesne problemy etyczne rozwiązuje bioetyka?”. Uczeń zastanawiał się w niej nad zasadnością rozważań bioetycznych w świetle współczesnych osiągnięć medycyny, przedstawił przedmiot badań bioetyki, historię tej dyscypliny. Przywołał między innymi starogrecki ideał człowieka, antropologię Platona, idee Hipokratesa, stanowisko Pawła VI w encyklice „*Humanum vitae*” i wiele innych koncepcji.

W drugiej części pracy przyjrzał się wybranym problemom bioetyki takim jak aborcja, eutanazja, eugenika, klonowanie i in vitro.

Na etapie okręgowym rozważał z kolei filozoficzne zagadnienie wolności z perspektywy obowiązków państwa, a także rozwiązywał test wiedzy filozoficznej. Opiekunem ucznia jest p. A. Jagieła

Sukcesy politologiczne:

28 marca na Wydziale Politologii UMCS w Lublinie odbył się **IV Konkurs Politologiczny**. Nasze Liceum reprezentowali Marek Wawrzyszko z klasy 3A, Cezary Goral i Wiktor Małyška z klasy 1A. Ci uczniowie stworzyli jedną z ośmiu drużyn biorących udział w zmaganiach. Pytania dotyczyły geografii politycznej, partii i systemów politycznych. Należało także wykazać się znajomością postaci ze świata polityki. W finale chłopcy z „Bronka” pokonali uczennice z III LO w Lublinie. Wszyscy zdobyli liczne nagrody a w najbliższych dniach do szkoły trafi okazały puchar podkreślający rangę zwycięstwa.

Od początku Konkursu prowadzona jest tzw. Tabela Wszeczasów podsumowująca wyniki szkół ze wszystkich edycji. I LO w Świdniku prowadzi w tej tabeli, dodatkowo przewaga w tym roku powiększyła się. *W. M. IA*

„Kiedy się zapisywałem na konkurs, nie myślałem o tym, ile czasu będę musiał poświęcić na naukę. Wielokrotnie czytałem różne



artykuły w Internecie, przeglądałem książki (każda osoba w grupie miała opracować inny zakres tematyczny). Jak się potem jednak okazało, większość pytań zahaczała o to, co już przerabialiśmy na lekcji. Przez eliminacje i półfinał przeszliśmy „na spokojnie”, ale finał nie należał do najłatwiejszych. Mieliśmy problemy, jednak nie traciliśmy nadziei na wygraną. Kiedy już ogłoszono wynik finału, kamień spadł mi z serca. Wygraliśmy. Miało to o tyle duże znaczenie dla mnie, że po raz pierwszy udało mi się wygrać konkurs szkolny”. C. G.IA

Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej „Wiedza biletem do Brukseli zorganizował poseł do Parlamentu Europejskiego Profesor Zbigniew Zaleski. Celem konkursu było rozbudzenie zainteresowań problematyką integracji kontynentu, życiem społecznym, politycznym i gospodarczym Polski w Unii Europejskiej. Konkurs propagował ideę Zjednoczonej Europy rozumianej jako wspólnota polityczna, ekonomiczna i historyczno-kulturalna. Test konkursowy składał się z 2 części. Pierwsza to pytania w języku angielskim (10 pytań). Część druga w języku polskim (25 pytań). W imieniu pana posła Zaleskiego



go, konkurs przeprowadził pan Andrzej Skórski – dyrektor Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie. W naszej szkole I miejsce zajęła Małgorzata Derek, która pojechała w nagrodę do Brukseli, II miejsce zdobył Wiktor Małyśka, a III miejsce Piotr Kaciuczyk. Wszyscy są uczniami kl. IA.

Nagrodą w konkursie był wyjazd 27 uczniów z województwa lubelskiego do Brukseli, w dniach 1-2 kwietnia br. Uczestnicy zwiedzili Parlament Europejski, Parlamentarium,

Stare Miasto w Brukseli. Wzięli udział również w spotkaniu z posłami do Parlamentu Europejskiego.

M.D.,IA

Sukcesy w II Powiatowym Konkursie "Od poczęcia - człowiek"

28 marca odbyła się uroczystość podsumowująca konkurs z okazji Narodowego Dnia Życia – „Od poczęcia człowiek”. Jego organizatorami są Starostwo Powiatowe w Świdniku i I Liceum Ogólnokształcące. Konkurs został podzielony na trzy kategorie: praca multimedialna, praca literacka i



pomysł na szkolną akcję. Członkowie Jury byli pozytywnie zaskoczeni ilością prac zgłoszonych do tegorocznego konkursu; co świadczy o dużym zainteresowaniu młodzieży tematem szacunku dla życia ludzkiego od momentu poczęcia.

W sumie w konkursie wzięło udział 50 uczniów z 8 szkół Powiatu Świdnickiego, w ich przygotowanie zaangażowało się 15 nauczycieli (katecheci, poloniści).

Najczęściej wybraną przez uczniów kategorią był pomysł na szkolną akcję, w którą zaangażowało się aż 25 uczniów, przygotowując hasła akcji, plakaty reklamowe i ciekawe propozycje działań promujące wartość życia ludzkiego w środowisku szkolnym i społecznym.

Dużym powodzeniem cieszył się również konkurs multimedialny, do którego swoje prace zgłosiło 19 osób. Uczniowie w prezentacjach lub krótkich filmikach przedstawiali wiedzę medyczną o rozwoju prenatalnym, przywoływali nauczanie Kościoła o nienaruszalności życia ludzkiego powołując się często na encyklikę błogosławionego Jana Pawła II „Evangelium vitae”. Byli i tacy wśród autorów prac, którzy sami formułowali argumenty opowiadając się zdecydowanie za życiem od momentu poczęcia.

W trzeciej kategorii – literackiej – udział wzięło 6 osób. Autorkami wszystkich prac były dziewczyny. Dominującą formą literacką było opowiadanie. Dziewczyny sięgając często do bardzo konkretnych i dosadnych przykładów z życia udowodniały, że każdy człowiek ma prawo do narodzenia się i do szacunku; że przy wsparciu rodziny i bliskich można zaakceptować i przyjąć nowe życie, nawet wtedy, gdy jego rodzice są bardzo młodzi.

Zwieńczeniem konkursu była Msza Święta Dzięczynna za dar życia ludzkiego od chwili poczęcia, z prośbą o potrzebne łaski dla rodziców oczekujących potomstwa. Msza Św. została odprawiona 23 marca o godz. 13.00 w Parafii Chrystusa Odkupiciela w Świdniku, Mszy przewodniczył ks. dr Tomasz Radliński, katecheta w I LO w Świdniku - członek komisji konkursowej, kazanie wygłosił: Ks. Grzegorz Gut, katecheta w ZS nr 1 w Świdniku - nauczyciel przygotowujący jedną z osób wyróżnionych w konkursie. Do oprawy Liturgii Mszy Św. aktywnie włączyli się uczniowie, nauczyciele i laureaci ubiegłorocznego konkursu.

Uroczyste ogłoszenie wyników miało miejsce w Gimnazjum nr 3, ponieważ z tej szkoły jury wyłoniło najwięcej laureatów. Wśród zwycięzców nie zabrakło uczniów Bronka. I wyróżnienie w kategorii prezentacja multimedialna otrzymał Piotr Kaciuczyk (1A), zaś w kategorii pomysł na szkolną akcję I wyróżnienie odebrała Kasia Kloc (1D). Opiekunem uczniów jest p. Katarzyna Kisiel.

I Turniej Alchemiczny

22 marca na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbył się I Turniej Alchemiczny. Do II etapu turnieju zakwalifikowało się 8 drużyn, wśród nich nasi uczniowie Kinga Kolaśńska, Emilia Zamiar oraz Artur Polański z klasy 3A. W konkursie brało udział 17 drużyn z całego województwa, wśród nich trzy z naszej szkoły. I etap polegał na wykonaniu plakatów naukowych oraz grupowym rozwiązywaniu zadań konkursowych. 6 czerwca uczniowie wezmą udział w części laboratoryjnej konkursu.



Opiekunką uczniów jest nauczycielka chemii – pani Magdalena Wnuk.

Do You speak english? Czyli jak uczniowie „Bronka” uczą się angielskiego w praktyce



ited in the project. The school has a good structure and the students has a good english level, beyond that they were very kind with us. Like Tega, also I had sweet memories from this city.

Katia Michalczuk do Polski przyjechała z Ukrainy. Jest studentką mechaniki i budowy maszyn. Jest bardzo towarzyska, uwielbia spotykać się z przyjaciółmi i podróżować. Dzięki jej prezentacji uczniowie mogli odbyć wirtualną podróż po Ukrainie i dowiedzieć się wielu ciekawostek na temat tego kraju, np. o tym, że rosną tam kaktusy i palmy. Okazało się też, że nasi wschodni sąsiedzi mają bardzo podobne zwyczaje, stroje (jeden z nich mogliśmy

nawet zobaczyć na własne oczy) i kuchnię do Polaków np. pierogi różnią się u nich tylko nazwą.

"I can just say that this 1st week was special for me. Not only cause i had great team, but we became so close with students that they made for us special gifts-cakes ,dance, walk...I'm appreciate it so much and it very for me .I will remember it for whole my life! I want to say thanks for everyone who wasn't afraid and participated our classes."

Natomiast Tega Pataraiia, przesympatyczny Gruzin, zaczarował nas opowieściami o swoim kraju. Tega studiuje inżynierię elektroniczną i podobnie jak Andre, uwielbia sport, z tą różnicą, że on gra głównie w koszykówkę. Uczniom opowiedział nieco o tradycjach, kulturze i tańcu w Gruzji. Przywiózł ze sobą nawet instrumenty muzyczne, na których chętni mogli zagrać. Był bardzo zadowolony z pobytu w Polsce: „Swidnik był moją pierwszą szkołą w Polsce, gdzie zrobiłem prezentację, był więc dla mnie wyjątkowy i byłem podekscytowany cały czas wszystkim, świetnymi uczniami, świetnymi nauczycielami i świetnym otoczeniem. Podczas mojej podróży po Polsce byłem w wielu szkołach i myślę, że uczniowie w Waszej szkole mają dużą wiedzę z angielskiego. Nigdy Was nie zapomnę i dziękuję za wszystkie miłe wspomnienia podczas mojego pobytu w Waszej szkole“.:)

Uczniom także podobały się warsztaty z wolontariuszami. *„Warsztaty były bardzo udane. Wolontariusze prowadzili zajęcia w ciekawy i zachęcający sposób. Dowiedzieliśmy się bardzo dużo o krajach z jakich pochodzą i myślę, że ta wiedza przyda nam się nie tylko w szkole. Najbardziej zapadła mi w pamięć taneczna część zajęć. Tańczyła cała grupa wraz z wolontariuszami. Uważam że takie zajęcia są bardzo dobrym rozwiązaniem. Możemy uczyć się języka poprzez rozmowę i zabawę oraz*

dowiadujemy się wielu rzeczy o innych krajach. Chciałabym, aby w naszej szkole prowadzono jeszcze więcej takich projektów” powiedziała Klaudia Wójcik z klasy IC..

Projekt Lattitude Global Volunteering

Wolontariusze „Lattitude Gopal Volunteering” to członkowie organizacji, która działa m.in. w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Celem projektu jest uczenie młodych uczniów angielskiego, prezentowanie im swojego kraju i poznawanie polskiej kultury, zwyczajów. Oprócz obowiązkowych lekcji angielskiego, podczas których wolontariusze asystują nauczycielom, mogą angażować się w dodatkowe działania np. warsztaty teatralne, muzyczne czy sportowe. Właśnie w ramach tego projektu teraz gości w naszej szkole Nowozelandka Shannone Saunders.

Shannone to bardzo miła osiemnastolatka. Uwielbia Rihannę, ma wspaniałą rodzinę, sympatycznego psa i dużo przyjaciół. Zawsze uśmiecha się do uczniów i jest optymistycznie nastawiona do świata. Nowa Zelandia, ojczyzna Shannone, znacznie różni się od Polski. Jeśli chodzi o system nauczania, to szkoły dzielą się głównie na męskie i żeńskie, a uczniowie muszą nosić obowiązkowe mundurki, granatowe bądź czerwone (w zależności od klasy). Jedynym i obowiązkowym językiem jest angielski, a lekcje są znacznie krótsze niż w Polsce, co zapewne spodobałoby się niejednemu polskiemu uczniowi. Nową Zelandię zewsząd otaczają wysokie góry i morze, jest dużo jezior i przepięknych krajobrazów. Hoduje się prawie wyłącznie owce i jest ich znacznie więcej niż ludzi.

Dzięki zajęciom z wolontariuszkami uczniowie mogą doskonalić język angielski nie tylko na zajęciach z lektoratu, ale i innych, np. na historii, podstawach przedsiębiorczości czy WOS-ie. Shannone przyznaje, że dzięki temu, pomimo wielkich problemów z językiem polskim,

Nauka języka obcego metodą warsztatową, to ciekawy i efektywny sposób na edukację. Podczas czwartej edycji projektu „Enter Your Future AIESEC”, przy okazji pobytu w Polsce, odwiedzili nas goście z Brazylii, Ukrainy i Gruzji. Do końca kwietnia gości w „Bronku” Shannone, wolontariuszka z Nowej Zelandii, z organizacji „Lattitude Gopal Volunteering” której celem jest nauczenie polskich uczniów języka angielskiego.

„Enter Your Future AIESEC”

AIESEC to organizacja studencka obecna w ponad 124 krajach, która oferuje studentom praktyki zagraniczne. Projekt „Enter Your Future” skierowany jest natomiast do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Dzięki niemu uczniowie mają okazję do poznania innych kultur, religii, zwyczajów i przede wszystkim ćwiczenia języków obcych. W tym roku nasza szkoła wzięła także udział w tej akcji. Dotychczas odwiedziło nas trzech studentów, którzy przedstawili uczniom „Bronka” ciekawe prezentacje, dotyczące ich krajów, a także zafundowali mały kurs tańca i gry na instrumentach. Uczniowie, początkowo nieśmiali, przełamali bariery językowe i świetnie dogadywali się z gośćmi.

23 letni André Prioste jest bardzo żywiołowym i sympatycznym, brazylijskim chłopakiem. Uwielbia sport, w szczególności piłkę nożną, w którą gra, nosząc na koszulce numer 9, lubi też hiszpański klub Atletico Madryt. Świetnie potrafi rysować, zwłaszcza miejskie pejzaże, zapewne dlatego jest też studentem architektury. Andre uwielbia słuchać rock i dawną, brazylijską muzykę. Jego zdaniem, dzisiejsza muzyka, którą znają wszyscy na całym świecie np. Gustavo Lima „Balada” bardzo odbiega od typowej brazylijskiej muzyki. Dzięki Andre uczniowie mogli poznać nie tylko muzykę, ale i skosztować rarytasów oraz dowiedzieć się nieco o problemach w Brazylii np. o Favelach, dzielnicach biedy, które są zaniedbywane przez brazylijski rząd, a ich mieszkańcom burzone są domy, aby przygotować miejsce pod obiekty rozpoczynającego się w tym roku mundialu. *"Swidnik is one of the best places that a vis-*



zna już kilka podstawowych zwrotów.

Lily Rayes poprowadzi zajęcia w naszym LO w maju, a obecnie jest gościem Gimnazjum nr 3. Obie wolontariuszki pozostaną w Polsce do końca roku szkolnego.

K.W., IC



Shannon Saunders skończyła liceum w Nowej Zelandii i jest uczestniczką programu Latitude Global Volunteering. Przyjechała do Europy, by uczyć języka angielskiego i poznawać nowe kultury. Obecnie gości w I Liceum Ogólnokształcącym.

Shannon, co właściwe robisz w Polsce?

Uczę języka angielskiego w tym Liceum. Jestem tu z programu Latitude, który obejmuje Nową Zelandię, Australię, Kanadę i Wielką Brytanię. Program polega na wysyłaniu ludzi od 18 do 25 roku życia do różnych krajów, by przeżyli nowe doświadczenia kulturowe, usłyszeli języki itd. Więc jestem tu po to, by uczyć, żeby pomóc uczniom z angielskim oraz pokazać i objaśnić kulturę Nowej Zelandii.

Dlaczego zdecydowałaś się na udział w tym programie?

Właściwie to dlatego, że właśnie skończyłam liceum i nie byłam zbyt pewna, co chcę studiować na uniwersytecie. Nie chciałam też zmarnować tego czasu pomiędzy. Zdecydowałam, że zrobię coś innego w moim życiu niż tylko siedzenie w Nowej Zelandii. Zawsze wiedziałam, że chcę podróżować, choć może niekoniecznie akurat do Polski. Kiedy przyszła szansa podróży do waszego kraju byłam lekko zdenerwowana, ale i zachwycona, że mogę podjąć takie wyzwanie. To właśnie dlatego się na to zdecydowałam.

Jak oceniasz pobyt w Polsce? Podoba Ci się?

-Tak, oczywiście. Podoba mi się, bo jest tu kompletnie odmienny styl życia, inna kultura, język. Ale także historia Nowej Zelandii jest bardzo krótka, wszystko jest tam nowoczesne. Tymczasem w Polsce są piękne stare budynki...

Czyli jest duża różnica między Nową Zelandią, a Polską.

-Zdecydowanie. Krajobraz, architektura, budynki, które są dwa razy starsze niż Nowa Zelandia. Bo historia mojego kraju to jakieś 200 lat, a tutaj macie budynki mające blisko tysiąc lat. Teraz ucze się tej kultury i historii. Gdybyś przyjechał do Nowej Zelandii zobaczyłbyś piękno natury, tutaj jest inaczej. Zobaczyłam zdecydowanie inny aspekt kultury przyjeżdżając do was.

Uczyłaś się w szkole w Nowej Zelandii, teraz jesteś w szkole w Polsce. Jakie widzisz największe różnice?

Największa różnica to taka, że teraz jestem nauczycielem, a wcześniej byłam uczennicą. Mogę

zobaczyć teraz młodych ludzi jako uczniów, zobaczyć także życie nauczycieli, którzy muszą pracować bardzo, bardzo ciężko. Myślę też, że mogę okazać większy szacunek uczniom, gdy widzę jak dużo wy się uczycie i pracujecie w szkole. Porównując to ze szkołami w Nowej Zelandii, my mamy inne zależności między przedmiotami. Bardzo się skupiamy na sporcie i dodatkowych zajęciach. System edukacji jest zdecydowanie inny. To, co widzę u was w Polsce, to przede wszystkim to, że wiele przedmiotów szkolnych to jedynie sucha edukacja. Nie widzę w tym nic złego oczywiście, ale w Nowej Zelandii jest zupełnie inaczej.

Czyli szkoły w Nowej Zelandii uczą więcej praktyki, wszechstronności?

-O tak, pewnie. Nie wiem, czy to jest dobre, czy złe, ale wiem, że uczniowie z waszej szkoły są bardzo, bardzo pracowici i mądrzy. Może w Nowej Zelandii nie ma najmądrzejszych ludzi, ale mamy świetnych atletów, pływaków, naprawdę dobrych sportowców. Ludzie wykształceni teoretycznie to być może mniejszość, ale my i tak mamy małą populację. Nie do końca wiem, jak to jest.

Co myślisz o naszej szkole, o I Liceum?

-Tak szczerze, to kocham tą szkołę. I nie mówię tego dlatego, że nie wiem co powiedzieć. Mówię to, ponieważ spędzam tutaj czas naprawdę bardzo miło. Myślę, że wszyscy uczniowie są bardzo przyjacielscy, mili. Wiesz, czuję się bardzo związana z wami. Przychodzę do szkoły i już ktoś mówi cześć! Wszyscy nauczyciele są bardzo przyjacielscy, widać że zawsze chcą mi pomóc. Jesteście tu jak wielka rodzina. Wy możecie tak normalnie porozmawiać z nauczycielem. Tak jak ty rozmawiałeś ze swoim dyrektorem jakby był twoim starym, dobrym przyjacielem. Myślę, że to jest świetne. U mnie w szkole w Nowej Zelandii nigdy nie zagadałabym tak do dyrektora. Wszyscy byli zdenerwowani, kiedy trzeba było z nimi rozmawiać. A tu, to jest naprawdę pięknie, jak blisko jesteście z nauczycielami. Nie ma się wrażenia, że zaraz każdy chce wyjść ze szkoły.

O co myślisz o Polakach? Bo mówiliście o uczniach z naszej szkoły, a wydaje mi się, że Polacy na ulicach są smutni.

-Tak, to jest inne. W Nowej Zelandii mogę iść ulicą i widzę nieznaną osobę, która się uśmiecha. To jest bardzo przyjacielskie. Ale pamiętam moje pierwsze dni w Polsce, gdy byłam w Warszawie. Wszyscy z moimi przyjaciółmi śmialiśmy się, uśmiechaliśmy się. A gdy uśmiechnęłam się do kogoś, to patrzył jak na szaleńca w stylu „No i po co się uśmiechasz?!”. Trudno mi to wyjaśnić tak, żeby nikogo nie obrazić. Ale jest też druga strona. Jak idziesz do kogoś do domu, to rodziny są bardzo opiekuńcze. Wszyscy uśmiechają się do mnie, pytają o nastrój, albo o jedzenie. Myślę, że to dlatego, że ludzie u was po prostu czują się lepiej we własnych domach. Jak pójdziesz się gdzieś do domu, to widzisz, że wszyscy cię zapraszają, witają, mówią „Czuj się jak w domu”. Na ulicach jest inaczej i nie do końca wiem, jak to wyjaśnić.

Zwiedzałaś już inne kraje w Europie?

-Byłam w zeszłym tygodniu w Pradze i było naprawdę świetnie. Bardzo polubiłam Czechy.

Dużo ludzi mówi tam po angielsku. Może to dlatego, że Praga jest częstym miejscem wizyt turystów. I faktycznie widziałam tam bardzo dużo przyjezdnych. Ale będąc tam i tak nie mogłam doczekać się powrotu do domu. I to było dziwne, bo mówiąc dom, nie myślałam o Nowej Zelandii. Chciałam raczej wrócić do Polski, do Świdnika.

Wielu ludzi, głównie z USA mówi, że Europa to zupełnie inny świat, jak lot na księżyc. Tak jest też w twoim przypadku?

-Zgodziłabym się. Nie mówię, że wszystko jest inne. Macie jednak inny język, ludzie są inni, jedzenie bardzo się różni od naszego, budynki i rzeźby także się różnią. Ale to, co odróżnia te dwa światy to też krajobraz, który w Nowej Zelandii jest inny w każdym calu. Tęsknię za plażami Nowej Zelandii, ale tutaj doświadczam różnorodności historycznej i tych rzeczy, których u mnie w kraju nie ma.

Jak długo będziesz z nami w Polsce?

-Mój pobyt tutaj trwa do 27 czerwca, a później przenoszę się do Anglii. Sądzę jednak, że wrócę jeszcze do Polski. Może nawet w ciągu kilku najbliższych lat. Gdybym miała szansę, zatrzymałabym się na dłużej.

Poleciłabyś innym studentom i uczniom podróżowanie i zdobywanie wiedzy w ten sposób?

-Tak, uważam że podróżowanie to najłatwiejsza droga by poznać i doświadczyć innych kultur. Możesz czytać książki o czym chcesz np. o języku, ale i tak jak nie pojedziesz do danego kraju nie zobaczysz jak jest naprawdę. Jak oglądałam zdjęcia z Polski w Nowej Zelandii, to myślałam po prostu, że może być fajnie. Natomiast jak przyjechałam, to wszystko było inne niż w moich wyobrażeniach. Oczywiście w pozytywnym sensie. Starłam się nawet nauczyć kilku polskich słów przed wyjazdem, ale jak przyjechałam i posłuchałam polskiego, nie miałam pojęcia, o czym ktoś mówi. To oczywiście, że musisz doświadczyć innej kultury na własnej skórze. Myślę też, że podróżowanie to świetna droga by docenić, to co masz w swoim domu. Możesz docenić to, co dają ci rodzice. Teraz także myślę o naturalnym pięknie Nowej Zelandii, a wcześniej po prostu uważałam, że jest niezłe. Zdecydowanie polecam wam takie podróże, szczególnie jeśli nie jesteście jeszcze pewni studiów. To dobra droga żeby się wyrwać, poszerzyć własne horyzonty. Stajesz się bardziej świadomy innych kultur, języków. To także trochę zmienia człowieka. Nie jesteś już zamknięty we własnym kraju. Widzisz inne kultury i przez to myślisz inaczej.

A dla nas, czy Nowa Zelandia jest warta odwiedzenia?

-Tak, oczywiście (śmiech). Nowa Zelandia to piękny kraj, ale uważam też, że Polska jest wspaniała. Oba kraje są piękne na różne sposoby. Polska jest piękna historycznie, macie zabytki, pięknych ludzi. Nowa Zelandia ma piękny krajobraz naturalny. Mamy wspaniałe plaże, wzgórze, góry. To są zupełnie różne światy.

Dziękuję za rozmowę. Z Shannon Saunders rozmawiał Marcin Ołdakowski

W głębi duszy



Wywiad z Tomaszem Kasperkiem, nauczycielem historii.

1. Czym się Pan interesuje poza szkołą?

Dobrym filmem, muzyką. Słucham bardzo różnej muzyki. Folkowej, rocka bluesa.

2. Ulubiony zespół?

Mam ich dużo, ciężko teraz tak wszystkie wymienić, ale do polskich zespołów zaliczę na przykład VOO VOO i Kult.

3. Co lubi Pan robić w wolnym czasie?

Uwielbiam czytać książki.

4. Jaka jest tematyka tych książek?

Można powiedzieć, że jestem maniakiem pod względem czytania, jestem uzależniony od książek. Czytam prawie wszystko co mi wpadnie w ręce, poza poradnikami napisanymi przez celebrytów. To jest kategoria, przez którą trudno mi przebrnąć. Zawsze kiedy pada pytanie "co czytam?" przypomina mi się anegdota o Antonim Słonimskim, pisarzu przedwojennym, który kiedyś nocował w jakimś hotelu podczas podróży i czytał napisy

na pudełku pasty do butów. Czasami czytam kilka książek jednocześnie. Obecnie czytam Pratchetta, pisarza fantasy autora "Świata Dysku" oraz Antoniego Marczyńskiego "Świat w płomieniach" powieść polską z okresu międzywojennego. Jest to rodzaj takiego kryminału i futurystycznej powieści z „niedalekiej przyszłości”. Opowiada o nie stoczonej wojnie polsko-sowiecko-niemieckiej, o historiach, które miały się wydarzyć w latach dwudziestych, ale oczywiście się nie wydarzyły.

5. Czy od zawsze chciał Pan zostać nauczycielem?

Nie wiem czy od zawsze chciałem być nauczycielem. Myślę, że w pewnym momencie studiów podjąłem taką decyzję. Jak wybierałem studia historyczne to raczej myślałem o samych studiach jako kategorii historii, wiedzy, informacji. Natomiast co ja będę robił w związku z tym, z tą wiedzą, jak to praktycznie wykorzystam to jeszcze wtedy tego nie wiedziałem. Dopiero kiedy przyszedł wybór, a wtedy za moich czasów był to wybór ograniczony, mogłem zostać albo nauczycie-

lem albo skończyć specjalność archiwistyczną. To znaczy pracować w archiwum. No i wybrałem. Zostałem nauczycielem, bo to jakoś bardziej mnie interesowało.

6. Co w swoim zawodzie jest dla Pana najlepsze?

To chyba powie każdy z nauczycieli, że kontakt z młodzieżą, przekazywanie wiedzy. Jeśli się trafi na osoby, które chcą chłonąć wiedzę i wtedy nawiązuje się taki kontakt to ten zawód rzeczywiście sprawia przyjemność. A poza tym samo to, że obcuje się z młodymi ludźmi na bieżąco to pozwala jak mówi wiele osób zachować młodość.

7. Jakie jest Pana największe marzenie, a może już je Pan spełnił?

Z marzeniami jest tak, że warto je sobie wytyczać i realizować. Chciałbym jeszcze parę rzeczy osiągnąć w zawodzie, myślę, że właśnie tutaj jest takie pole do spełnienia.

8. Dziękuję bardzo za wywiad.

Dziękuję również.

N.W.IIB

Dopóki piłka w grze – kącik sportowy [WYWIADY]

Bilguun Ariunbaatar

Wywiad przeprowadzony podczas turnieju charytatywnego o Puchar Prezydenta Miasta Lublin w ramach akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”. Bilguun Ariunbaatar jest dziennikarzem oraz satyrykiem mongolskiego pochodzenia, prowadzi program w telewizji śniadaniowej.

Odkryłeś dzisiaj w sobie talent piłkarzki?

Bilguunem Ariunbaatar: Nieee, to znaczy odkryłem jak najbardziej, bo próbowałem grać bardzo, bardzo ekwilibrystycznie. To znaczy trochę mi nie wychodziło, bo się naoglądałem meczy piłkarzy reprezentacji, no ale...

A wolisz tańczyć czy grać w piłkę nożną z gwiazdami? Bo brałeś też udział w „Tańcu z gwiazdami”.

A no tak. To znaczy i to i to tak naprawdę, to i to sprawia mi naprawdę wielką frajdę, bo i tańczyć i grać i piłkę kopię. Czegoż chcieć więcej?

A przeciwko komu grało się najciężej?

Dzisiaj przeciwko, tym żółtym.

Słyszałam że dzisiaj są skauci trenera Nawalki na hali. Jak myślisz, zapisali

twoje nazwisko na liście?

Jacy skauci?

Skauci to są takie osoby, które wybierają nowe talenty do reprezentacji.

Oooo naprawdę? A to na pewno mnie zapisali... jako maskotkę drużyny.

A masz swojego ulubionego piłkarza?

Mam. Jest to Cristiano Ronaldo.

Kibicujesz Realowi Madryt?

Tak lubię Real, oczywiście.

Czy Barcelonę?

Nie, nie lubię Barcelony.

Tomasz Wójtowicz

Wywiad przeprowadzony podczas Gali Losowania grup finałowych MŚ w piłce siatkowej mężczyzn Polska 2014. Tomasz Wójtowicz jest legendą polskiej siatkówki, Mistrzem Sportu, medalistą olimpijskim; od kilku lat także komentatorem sportowym

Czy jest Pan zadowolony z wyników losowania?

Tomasz Wójtowicz: Tak, chyba tak. To raczej nie są najmocniejsze zespoły. Australia co praw-

da zrobiła niemilą niespodziankę na olimpiadzie, ale teraz będziemy już przygotowani. Co do reszty to nie jest to taki najwyższy poziom, więc tutaj nie ma obaw.

A czy według Pana grupa D jest grupą śmierci? Tam są dość mocne zespoły.

No tak, tam jest dość mocno. Na przykład Włosi z Francuzami to będzie duża rywalizacja. Ponadto jest tam Iran, a to także jest groźna drużyna, która robi z roku na rok postępy. Zobaczymy jak to będzie, ale tak naprawdę to nie ma takiej prawdziwej grupy śmierci, bo przecież z grupy wychodzą cztery drużyny, więc tutaj na pewno te wszystkie najmocniejsze wyjdą.

Jaki według Pana będzie finał?

Według mnie finał... Ha co ja bym chciał, a co będzie, no nie ja nie jestem wróżką. (śmiech)

A co Pan by chciał?

Oczywiście, że nasz finał z kimś tam. To by było super osiągnąć to na Mistrzostwach Świata, ale czy tak będzie to nie wiem. Chciałbym, żeby Polska była jak najwyżej. Myślę, że powinna mierzyć i musi mierzyć w medale.

Edyta Górniak śpiewała „the winner takes it all...”

Tak, to znaczy, że musimy walczyć o najwyższe cele.

Paulina Sykut Jeżyna

Wywiad przeprowadzony podczas Gali Losowania grup finałowych MŚ w piłce siatkowej mężczyzn Polska 2014. Paulina Sykut Jeżyna jest dziennikarką Polsatu, prezenterką Pogody w Polsat News i w „Wydarzeniach” prowadzi także „Muzyczne listy” w TV4.

KW: Czy jesteś kibicem siatkówki?

Paulina Sykut Jeżyna: Jestem, kibicuję polskiej reprezentacji zarówno kobiet jak i mężczyzn. Bardzo lubię siatkówkę i bardzo chętnie oglądam mecze. Chociaż szczerze mówiąc byłam tylko na jednym, kilka lat temu, ale w telewizji bardzo często oglądam informacje sportowe i lubię wiedzieć co się w siatkówce dzieje.

Któremu polskiemu klubowi kibicujesz najbardziej?

Może powiem tak... reprezentacji, naszej reprezentacji. Zresztą najczęściej się o nich mówi więc podpytuję czasami o to co dzieje się w sporcie i bardzo często koledzy z redakcji sportowej omawiają z nami różne sportowe niuanse. Także bardzo chętnie słucham i dopytuję o naszą reprezentację. Muszę jeszcze dodać, że bardzo lubię trenera naszej reprezentacji.

Byłego czy obecnego?

Obecnego. Byłego też lubię, ale tego nowego bardziej.

A który z polskich siatkarzy jest najlepszy?

Ja ich tak do końca za dobrze nie znam, ale wiem, że dobrzy są Bartman i Kurek.

I przystojni?

No mój mąż jest przystojniejszy, ale wysocy są na pewno. [...] Nic nie powiem mężczyźnie.

Czy według Ciebie Polska dojdzie do finału?

Mam taką nadzieję, trzymam kciuki i na pewno będę im kibicować. Teraz już będę miała te Mistrzostwa Świata pod lupą. Skoro już razem z Jurkiem otworzyliśmy je i braliśmy udział w dzisiejszym losowaniu to muszę kibicować naszej reprezentacji, będę patrzeć jak im idzie i trzymać kciuki za wszystkich.

A będziesz oglądać mecze w telewizji czy „na żywo”?

Postaram się w miarę możliwości, ponieważ jestem bardzo zajęta, oglądać mecze nie tylko w telewizji. Być może wybiorę się na jakiś mecz, by obejrzeć go na żywo. Szczerze mówiąc, jak tylko czas pozwoli, bardzo chętnie to zrobię.

Artur Siódmiak

Wywiad przeprowadzony podczas Piłkarskiej Gali 2014. Artur Siódmiak to gwiazda polskiej piłki ręcznej, medalista olimpijski, obecnie także komentator sportowy i współpracownik fundacji MG13 Marcina Gortata.

Bierzesz dzisiaj udział w „Piłkarskiej Gali”. Czy to oznacza, że piłka nożna jest Twoją drugą pasją obok piłki ręcznej?

Nie, nie. Tak naprawdę nie za bardzo interesuję się akurat piłką nożną, ale takie turnieje to zawsze możliwość pogrania, poruszania się i jest po prostu fajnie. Dlatego jeśli tylko mam taką możliwość to biorę udział w takich imprezach. Nieważne czy to jest piłka nożna, czy koszykówka, czy różne inne dyscypliny.

Upłynęło już trochę czasu od Mistrzostw Europy w piłce ręcznej. Czy twoim zdaniem wynik, który osiągnęliśmy był maksimum naszych możliwości?

Absolutnie tak, musimy być zadowoleni. Szóste miejsce to jest miejsce adekwatne do formy i obecnego stanu rzeczy, jaki prezentuje nasza reprezentacja. To jest dobry wynik i myślę, że dobrze to wszystko rokuje jeśli chodzi o imprezy 2016 czyli w szczególności następne Mistrzostwa Europy, które odbędą się w naszym kraju.

Współkomentowałeś mecz Superligi mężczyzn Wisła Puławy - Vive Targi Kielce. Czy liga zdominowana przez jedną drużynę jest jeszcze interesująca i czy nie będzie to miało negatywnego wpływu na przyszłość polskiej piłki ręcznej?

Oczywiście, że jest interesująca. Ci ludzie, którzy tutaj przybyli widzieli wielu reprezentantów swoich krajów, uczestników niedawnych Mistrzostw Europy, także najwyższy światowy poziom, a dodatkowo Talant Dujszabajew, który objął funkcję trenera po Bogdanie Wencie był dodatkowym „smaczkim”. Ja myślę, że taka hegemonia Kielc i Płocka jest dobra, bo należy pamiętać, że kilka lat temu nie było mowy, aby tacy zawodnicy jak Cupić czy Aginagalde przyjeżdżali do polskiej ligi, a teraz stało się to realne i to jest naprawdę bardzo dobra gratka dla kibiców.

Niedawno zakończyłeś sportową karierę, co teraz będziesz robił, jakie masz plany?

Plany... ja oficjalnie skończyłem karierę oczywiście w grudniu zeszłego roku, ale tak naprawdę to od półtora roku nie jestem już zawodnikiem. Otworzyłem akademię piłki ręcznej oraz fundację. Promujemy sport powszechny, trenujemy dzieciaki, organizujemy różne imprezy, także pracuję w telewizji Polsat komentując mecze, więc naprawdę mamy co robić i stwierdziłem, że teraz mam jeszcze więcej pracy niż kiedy byłem czynnym sportowcem.

Krzysztof Diabło Włodarczyk

Wywiad przeprowadzony podczas Piłkarskiej Gali 2014. Krzysztof Włodarczyk jest mistrzem świata organizacji WBC oraz byłym mistrzem świata organizacji IBF w kategorii junior ciężkiej

Zauważyłam, że ostatnio często pojawia się na boisku piłkarskim. Czy gdybyś nie został świetnym bokserem byłbyś dobrym piłkarzem?

Jak mówiłem wcześniej koledze, z którym rozmawiałem ja mam troszeczkę dwie drewniane nogi do piłki nożnej i nawet teraz po tylu latach

boksowania kiedy próbuję kopnąć piłkę i strzelić bramkę nie wychodzi mi to najlepiej, ale myślę, że jakbym trenował daną dyscyplinę sportową to chciałbym dojść do perfekcji. W boksie staram się być perfekcyjny i doskonały. Tak samo w piłce nożnej, na pewno starałbym się grać na najwyższym poziomie.

W komentarzu po ostatniej walce Artura Szpilki stwierdziłeś, że o jego porażce zadecydowały błędy w myśleniu. Co mógłby osiągnąć Szpilka na zawodowym ringu gdyby wyeliminował te błędy?

Po pierwsze musi dojść do pewnego poziomu spokoju, koncentracji, myślenia o tym co jest najważniejsze, a nie o tym co gdzieś jest tam z tyłu za nim i powinien nie zajmować się, że tak powiem „pierdołami”. Co by osiągnął Artur? Na pewno wygrałby tą walkę, posunąłby się do przodu i wiele innych walk wygrałby bardziej przekonywująco. Walk, które tak jak na przykład walka z Brianem Minto trwała całe dziesięć rund, a powinna skończyć się już po piątej. Moim zdaniem te „rozbicia” Artura wynikają z jego charakteru i temperamentu, które nie pozwalają mu się do końca skoncentrować i sprawiają, że niektóre walki wyglądają jak wyglądają. Mam nadzieję, że będzie tak jak sam powiedział kiedy to po powrocie ze Stanów przyszedł na salę bokserską i „rzucił” w moim kierunku „muszę jednak z Tobą poćwiczyć na co dzień i nauczyć się troszeczkę obrony”.

A czy zdradzisz nam swoje plany na 2014 rok?

Mam nadzieję, że stoczę przynajmniej trzy walki no i oczywiście, że wszystkie będą zwycięskie.

A czy zobaczymy Cię znowu na boisku piłkarskim?

Jeśli będę przygotowywał się i trenował to myślę, że nie. Jako kibica oczywiście jak najbardziej, ale jako gracza nie za bardzo.

Wszystkie wywiady zostały przeprowadzone dla Wiadomości24.pl. Przez Kingę Wiśniewską, uczennicę klasy IC należącą do koła dziennikarskiego w naszej szkole.



Moje pasje - zespół FUX



Zespół został założony w 2003 roku przez p. Anetę Pastuszk. Od 2007 roku instruktorem i choreografem jest p. Iwona Syroka. Zespół taneczny składa się z czterech grup: CZEŚĆ CREW, LUCKY CREW, LUCKY SQUAD, FUX IV. Każda z nich ma na swoim koncie wiele osiągnięć godnych pochwał. Grupy biorą udział m.in. w Otwartym Pucharze Polski w Tańcu Nowoczesnym, Krajowych Mistrzostwach IDO HIP HOP, czy Turnieju Tańca Eudezet w Łodzi. Przez zajęcie wysokich miejsc na Mistrzostwach Polski zespół reprezentował nasze miasto na Mistrzostwach Europy HIP HOP w Słowenii. Brał również udział w nagraniach do programu telewizyjnego „Jaka to melodia” oraz castingach do programu tanecznego „Got to dance”.

Na temat swojej pracy w zespole tanecznym rozmawiałam z uczennicami klasy 1D naszej szkoły Magdą Bogdańską i Weroniką Kuś. Niestety p. Iwona Syroka, instruktor tańca ZTN FUX, nie mogła udzielić wywiadu z powodu braku czasu spowodowanego przygotowaniem do Mistrzostw Polski. Wszelkich informacji dotyczących pani instruktora udzieliły mi jej uczennice.

Weronika Kuś z klasy 1D w zespole FUX tańczy od czterech lat. Mimo, iż nie wiąże swojej przyszłości z tańcem, na koncie ma wiele zwycięstw w duetach z Magdą B. Jej największe

sukcesy to 3 miejsce na Mistrzostwach Tanecznego Okręgu Lubelskiego w 2011 roku, 2 miejsce na Turnieju Tańca nad Łabuńką w 2012 roku, 2 miejsce w konkursie artystycznym „7 talent” w 2012 roku oraz 3 miejsce na 1 Ogólnopolskim Turnieju Tańca Nowoczesnego „Ofensywa Tańca” w 2012 roku „...może nie jest tego dużo i nie są to pierwsze miejsca, ale wspomnienia, przeżycia i doświadczenia z turniejów, zarówno tych pomyślnych dla nas jak i mniej – są bezcenne” – mówi Weronika. Taniec dla niej jest pasją i pewnego rodzaju „odskoczną”. Kiedy wchodzi na scenę nic poza tańcem się nie liczy. Nie zna wielu tancerzy, ale jest kilku, których podziwia za talent, miłość i poświęcenie do tego co robią, m.in. Chachi Gonzales. Mottem tanecznym dla młodej tancerki są słowa instruktorki p. I w o n y , m.in.: „Zawsze porównujemy siebie do tych lepszych”, „Nie osiadamy na laurach”, „Uwierzyć w siebie” – niby nic wielkiego, ale dla Weroniki ma ogromne znaczenie. Magda Bogdańska z tej samej klasy wyjawia, że tańczy od czasów przedszkola. Swoją przygodę z tańcem zaczęła od tańca towarzyskiego, a aktualnie trenuje taniec nowoczesny pod okiem pani Iwony Syroki. Tańczyła duety z najlepszą przyjaciółką Weroniką, o których

była mowa wyżej, ale nie zabrakło jej również odwagi, by tańczyć solo. Swoją przyszłość planuje wiązać z tańcem, ale wszystkie inne informacje na ten temat są jej tajemnicą. Taniec jest jej życiem, ponieważ towarzyszy jej praktycznie od dziecka. „Jest dla mnie pasją, hobby, wyrażaniem siebie. Jest formą wyrażania uczuć i emocji” – mówi Magda.

Nie ma jednego tancerza na którym się wzoruje, od każdego stara się czegoś nauczyć. Jej taneczne motto to: „Póki żyjesz tańcz, bo póki tańczysz – żyjesz”. Dziewczyny opisują swoją nauczycielkę tańca w sposób ciepły. Magda mówi: „W pani Iwonie podoba mi się to, że nie traktuje nas jak swoich „uczniów”, a bardziej jak swoje dzieci. Czujemy się przy niej jakbyśmy byli jedną wielką rodziną.” Weronika natomiast mówi o niej tak: „Sorka nie ukrywa, że nie lubi się na nas złościć i krzyczyć, ale czasami niestety jest to potrzebne. Na szczęście głos Sorki jest tak donośny, że wystarczy chwilowe podniesienie tonu i wszystko powraca do normy.”

W weekend 29-30 marca obecnego roku zespół Fux brał udział w Mistrzostwach Polski.

Życzymy dziewczynom wielu sukcesów, a pani Iwonie jak najwięcej satysfakcji ze swoich podopiecznych.

A.C., IID



Recenzja filmu

dla nastolatków. Sama fabuła jest bardzo współczesna i przerysowana, zwłaszcza scena szturmowa Zośki na siedzibę gestapo. Swoją drogą jest to najbardziej komiczna scena w filmie. Groza i mroczny klimat tamtego okresu są obecne tylko w scenach egzekucji warszawiaków i brutalnych torturach Janka Bytnara przez SS-manów.

„Sama fabuła jest bardzo współczesna i przerysowana, zwłaszcza scena szturmowa Zośki na siedzibę gestapo. Swoją drogą jest to najbardziej komiczna scena w filmie. Groza i mroczny klimat tamtego okresu są obecne tylko w scenach egzekucji warszawiaków i brutalnych torturach Janka Bytnara przez SS-manów.

„Jak dla mnie film był słaby, ponieważ tylko w śladowych ilościach nawiązuje do książki. Mało scen akcji, a niemalże całkowitą likwidacją Alka to ostra przesada. Jedyne sceny, które mną targnęły to sceny tortur Rudego.”

„Moim zdaniem film był bardzo ciekawy, a również momentami bardzo wzruszający. Zobaczyłam dzięki niemu życie w trakcie wojny, oraz siłę przyjaźni, kiedy Zośka mimo trudności i niebezpieczeństwa odbijał Rudego”

„Według mnie film został zrealizowany po mistrzowsku. Nie oglądałam zbyt wielu produkcji tego typu, a ta jako jedna z nielicznych skłania do refleksji. Po obejrzeniu filmu mam ochotę przeczytać jeszcze raz książkę, wcześniej nie doceniałam jej potencjału. Kompletnie nie zgadzam się z opinią, że film jest nierzetelny i ma wiele niepotrzebnych wątków np. wątek miłosny. Takie sceny w niczym nie szkodzą a jedynie sprawiają że utożsamiamy się z bohaterami, nie odbieramy ich jedynie jako herosów, zaczynamy dostrzegać że była to zwykła młodzież, która walczyła o Polskę.”

O.K., IB

Wiele ekranizacji opartych na książkach, czy komiksach jest bardzo słabych i niepełnie ukazują klimatu literackiego pierwowzoru. Bardzo trudno jest znaleźć dobrą ekranizację owej książki czy komiksu, a jeszcze trudniej jest nakręcić dobry film na podstawie genialnego pierwowzoru. W dzisiejszym kinie, zwłaszcza w fabułach historycznych na pierwszy plan wychodzą zwykli ludzie, ich codzienność niewiele różniąc się od naszej – dzisiejszej, relacje z rówieśnikami czy rodzicami a heroizm, bohaterstwo, klimat tamtych czasów, który książka Aleksandra Kamińskiego w magiczny sposób zawiera między kolejnymi linijkami tekstu odchodzi w cień. Film „Kamienie na Szaniec” w reżyserii Roberta Glinińskiego, który licealiści Bronka obejrżeli w piątek 28 marca, jest określane mianem „dramatu wojennego”. Wielu krytyków określa jednak ten film mianem „rozrywkowego” czy „kina akcji” z nikłym walorem edukacyjnym. Film Galińskiego bardziej zachęca do przeczytania książki. Ekranizacja ta jest typowym filmem

„Film ten jest wart polecenia. Wzruszający, świetnie zrobiony polski film jakich mało. Po wyjściu z kina nadal byłam rozbita i trudno mi było się uspokoić.”

„Jeżeli nie będę brała pod uwagę literackiego pierwowzoru powiem, że bardzo mi się podobało, film piękny i wzruszający. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę książkę: nie podobało mi się,

„Film ten jest wart polecenia. Wzruszający, świetnie zrobiony polski film jakich mało. Po wyjściu z kina nadal byłam rozbita i trudno mi było się uspokoić.”

„Jeżeli nie będę brała pod uwagę literackiego pierwowzoru powiem, że bardzo mi się podobało, film piękny i wzruszający. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę książkę: nie podobało mi się,

5

pytań do ...

Rozmowa z Kamilem Szymulą, uczniem klasy 2A, zapalonym sportowcem, osiągnięciem znaczące sukcesy w pływaniu

Od jak dawna trenujesz?

Trenuję od 8 lat. Swoją przygodę z pływaniem rozpocząłem w czwartej klasie szkoły podstawowej, po namowie swojego pierwszego trenera, pana Zdzisława Stypińskiego.

Dlaczego akurat pływanie?

Bardzo cenię sobie starty indywidualne, gdzie sam muszę na wszystko zapracować i jestem uzależniony wyłącznie od samego siebie, a nie od całej drużyny. Pływanie to jeden z nielicznych sportów, w których mogę się realizować i to mi się właśnie podoba. Rywalizacja, pokonywanie swoich słabości, a przede wszystkim świetna zabawa.

Czy możesz pochwalić się jakimiś osiągnięciami w tej dziedzinie?

Jestem wielokrotnym mistrzem województwa, a także kilkakrotnym mistrzem i wicemistrzem Polski w sztafetach. Między innymi Mistrzem Polski na dystansie 4x200 stylem dowolnym i 4x100 również stylem dowolnym.

Ostatnio odbyły się Mistrzostwa Polski w Opolu, czy jesteś zadowolony ze swoich osiągnięć?

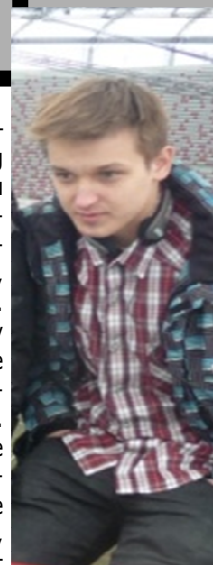
Tak, ostatnio było Opole. Zarówno mnie, jak i moim kolegom z klubu poszło bardzo dobrze. Jesteśmy z siebie bardzo zadowoleni, myślę że to samo mogą powiedzieć o nas nasi trenerzy. Najlepsze miejsce, które udało mi się zająć było to miejsce 6.

Czy z pływaniem wiążesz swoją przyszłość, czy to raczej hobby?

Uwielbiam pływanie, aczkolwiek traktuję je bardziej jako hobby i sposób na utrzymanie dobrej kondycji fizycznej. Pomaga mi oderwać

się od rzeczywistości—kiedy idę na trening i wchodzę do basenu zapominam o otaczającym mnie świecie, skupiam się na wysiłku, słuchuję się w ciało. To jest moje hobby i bardzo je kocham, ale czy to będzie moją przyszłością? Hm..okaże się. Wiem tylko jedno, że teraz z niego nie zrezygnuję i że nigdy nie będę żałował decyzji, którą podjąłem 8 lat temu.

Bardzo dziękuję za rozmowę, życzę Ci dalszych sukcesów w pływaniu, aby przynosiło Ci jak najwięcej radości!



N.W., IIB



Czy istnieje życie poza Facebookiem?

Facebook zajmuje większość naszego czasu, czasem zatracamy się zapominając o realnym świecie ale pamiętajmy, że istnieją też ludzie, którzy żyją bez profilu i radzą sobie z jego brakiem całkiem nieźle. O dziwo funkcjonują normalnie, ale Facebookowa społeczność pcha się drzwiami i oknami i werbuje coraz to nowe osoby.

Czwarta godzina spędzona na sprawdzaniu aktualności- miliardy nowych zdjęć, postów, łańcuszków, piosenek z YouTube. Scroll w myszce już powoli zaczyna skrzypieć, ale przecież to dopiero początek zabawy. Jeszcze tylko dołączymy do tysiąca wydarzeń- na które naturalnie się nie wybieramy, oprócz tego „lajkniemy” parę stron typu „Grzeszysz urodą bejbe” , następnie musimy jeszcze wyrazić naszą opinię na temat ocieplania się klimatu pod postem jednej z koleżanek „ojej ale szkoda tych pingwinów <zasmucona>”. Kiedy już wykonamy te wszystkie czynności możemy odważnie stanąć na nogi i przypomnieć sobie o podstawowych czynnościach życiowych. I tu możemy mieć do czynienia z ludzką ciekawością i docieklivością, niektórym wybitnym umysłom przez myśl przemknie jeszcze nieśmiałe pytanie- Czy istnieje życie poza Facebookiem?

Nie ukrywam, że długo szukać nie musiałam- otóż wystarczyło, że podeszłam do swojej klasy-tam ukazał mi się obcy z planety zwanej „Ziemia bez facebooka”. Chwilę się przyglądałam, ustaliłyśmy, że porozumiewamy się w podobnym języku. Korzystając z okazji pozwoliłam sobie na drobną pracę badawczą.

Jak to jest? Żyć w świecie, w którym jeżeli nie masz profilu- nie istniejesz

Życie bez facebooka - ku zaskoczeniu młodego pokolenia - może istnieć. To tylko portal społecznościowy, który w żaden sposób nie nadałby mojemu

życiu sensu.

A nie masz facebooka bo...?

Nie zależy mi na sztucznych znajomych ani ilości polubień, na pewno nie poprawi to mojego poczucia wartości. Mam wrażenie, że niektórzy użytkownicy facebooka kreuja się na kogoś kim nie są po to by zdobyć większą popularność w "świecie rzeczywistym" albo podnieść swoje nędzne ego, które pewnie i tak podupada przez tą stronę.

Jest dokładnie tak jak mówisz, przez facebooka pragną się wykreować na innych ludzi, a gdy próba kończy się fiaskiem ich samopoczucie drastycznie spada, smutnieją. A jest coś co Cię denerwuje na Facebookowej planecie mimo, że nie należysz do tej społeczności?

Denerwuje mnie, że tak wiele akcji -nawet tych humanitarnych- reklamuje się hasłem "polub nas na Facebooku" jakby polubienie ich strony uratowało pieski przed agresją albo nakarmiło małego Somalijczyka.

A jak myślisz, po co ludzie używają Facebooka? Oprócz zdobywania miliardów polubień i tysięcy „znajomych”, z którymi prawie wcale/nigdy nie rozmawiali?

Wydaje się być to doskonałe miejsce żeby pochwalić się kanapką z salcesonem, którą jadło się na śniadanie albo ilością wypitego alkoholu u cioci na imieninach. Chodzi mi o to, że ludzie lubią się tam lansować, a co najgorsze - myślą, że innych to interesuje. Dają głupie zdjęcia "z rąs" (tudzież "lotu ptaka") i jeszcze głupsze podpisy z wykorzystaniem wszystkich możliwych kombinacji emotikonów.

Pozwolę sobie zadać Ci może trochę kontrowersyjne pytanie ale czy uważasz, że

przez Facebooka można po prostu zgłupieć?

Nie we wszystkich przypadkach, ale tak, jest to możliwe- szczególnie w naszym przedziale wiekowym. Jesteśmy podatni na sugestie, szybciej się uzależniamy. Osoby, które zbyt długo używają tego serwisu albo są od niego zależne mogą się zamienić w facebookowych zombie.

I tak jak rozmowy przez telefon zabierały czas na realne pogaduszki tak teraz Facebook staje się serwisem głównie do czatowania. Zamiast wyjść na dwór lepiej posiedzieć w wygodnym fotelu i porozmawiać ze znajomymi, którzy są dwie ulice dalej. A Facebook mimo to, że jest bardzo powszechny ma też swoich przeciwników- głównie w przedziale 35 i wzwyż. W moim najbliższym otoczeniu czyli w domu rodzinnym, nikt poza mną nie ma profilu na tym serwisie. W wielu domach też tak jest. Ale czasami zdarza się tak, że rodzice mają Facebooka i zachłystniąc jego możliwościami publikują zdjęcia swoich pociech w samych pieluszkach. Wtedy pada magiczne pytanie rodem ze znanego telewizyjnego serialu -A da się „odfrendować” matkę?

Życie w świecie Facebooka wymaga na pewno swojej ogłady i pojmowania otaczającej nas wirtualnej rzeczywistości , ale tam w przeciwieństwie do realnego świata możemy kliknąć „edytuj/ usuń” dlatego pamiętajmy o świecie rzeczywistym, nie zatracajmy się w oczekiwaniu na ten cały splendor, który ma spłynąć na nas za artystyczne zdjęcie kwitnącej stokrotki. Żyjmy swoim życiem, róbmy coś dla siebie a nie dla innych. Z ręką na sercu obiecuję - nie dość, że będziemy szczęśliwsi to zyskacie dodatkowy czas na przykład na powtórkę materiału z matematyki. Same plusy prawda?

<Ci, którym artykuł się podobał-lajkują; Ci, którzy wolą Rodzinkę.pl od Lekarzy-komentują; Jeśli nie popierasz zabijania małych pand-udostępni; Razem sprawimy, że świat będzie.

A.R., IB

Polacy nie gęsi... O tym jakie błędy językowe popełniamy najczęściej

Na stronie wirtualnedia.pl pojawił się artykuł dotyczący poprawności językowej (czy raczej jej braku) wśród dziennikarzy. W artykule przytoczono cytaty przewodniczącego Rady Języka Polskiego prof. Andrzeja Markowskiego, który zauważył, iż społeczeństwo jest podzielone na dwie grupy odnoszące się do poprawności językowej - jednym wystarcza "jakoś", z kolei drugim "jakość". Receptą na wzorce dobrej polszczyzny zdaniem profesora Markowskiego powinny być media publiczne.

Poruszając się swobodnie w sferze portali społecznościowych czy stron plotkarskich napotykamy na mnóstwo błędów, które nieświadomie przyswajamy. Podążamy ślepo za zmieniającym się językiem, a jednocześnie sami go kształtujemy. Media publiczne powinny uczułać nas na świadomość językową i być wzorcem poprawnej mowy, gdyż będąc odbiorcami naśladujemy je. W telewizji coraz częściej spotykamy się z zamianą polskich wyrazów na angielskie, jak na przykład "progress" zamiast "postęp". Takie zamiany stają się coraz

bardziej powszechne przez co pozbawiają nasz język tożsamości. Niektóre błędy popełniane są nagminnie jak w przypadku "wziąć" i "wziąćś". Początkowo zastanawiamy się, która forma jest poprawna, aż ostatecznie mówimy "wziąćś" bo przecież tak często słyszymy to w telewizji. Do tego zjawiska odnosi się powiedzenie "kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą".

Jednak czy powinniśmy tak bardzo przejmować się faktem, iż nasza polszczyzna nie jest prawidłowa, skoro nawet dziennikarze - ludzie, których język jest narzędziem pracy - nie posługują się poprawną polszczyzną? Sprawa ta dotyczy każdego z nas. Biorąc pod uwagę, że jesteśmy młodymi ludźmi cały obowiązek spoczywa na nas. To my zdecydujemy czy utrzymamy poprawny język ojczysty czy ulegniemy wpływom zachodu, a przecież język stale się zmienia i jest to nieuniknione.

Popularne błędy językowe:

- w dniu dzisiejszym / w miesiącu styczniu - sformułowanie rozpowszechnione przez polityków w celu nadania bardziej oficjalnego tonu. Powinno być **dziś podejmimy decyzję... / w marcu**
 - w każdym bądź razie - skrzyżowanie wyrażen *w każdym razie z bądź co bądź*, poprawna forma to **w każdym razie**
 - przekonywujący - poprawna forma to **przekonujący**
 - półtorej tysiąca - poprawna forma to **półtora tysiąca**
 - oryginalny - poprawna forma to **oryginalny**
 - wziąćś - poprawna forma to **wziąć**, warto sprawdzić zamieniając to słowo na rzeczownik - **wzięcie**, a nie **wzięście**
 - poszłem - poprawna forma to **poszedłem**
- Europa Środkowowschodnia - poprawna forma to Europa **Środkowo-Wschodnia**

N.W., IB

ILO ma haka na raka!



Nasze Liceum po raz trzeci wzięło udział w akcji Mam Haka Na Raka. W poprzednich dwóch edycjach uczennice zajmowały się nowotworem jelita grubego i czerniakami. W tym roku tematem przewodnim był chłoniak, czyli rak układu limfatycznego.

Czym jest akcja Mam Haka Na Raka?

Mam Haka Na Raka to ogólnopolski program dla młodzieży ponadgimnazjalnej, mający na celu propagowanie zdrowego trybu życia, szczególnie wśród dorosłych Polaków, a także oswojenie młodych z tematem chorób nowotworowych poprzez edukację.



Kto wchodzi w skład zespołów?

W projekcie wzięły udział cztery zespoły z naszej szkoły: Broniaczki (Paulina Torój, Adrianna Czecko, Dominika Lenart, Paulina Ostrowska i Sylwia Drwal, Rakusy (Weronika Szolc, Elwira Pawluk i Natalia Busse), Raki-Broniaki (Paulina Płonka, Martyna Krasoń, Dominika Popławska, Klaudia Tyburcy i Michalina Szuryga) i Rakobójcy (Klaudia Kubić, Joanna Archęła, Sylwia Markowska, Marta Biaduń, Katarzyna Kloc).

Jak działamy?

Nasze działania oparte są na idei „Think Global, ActLocal” („Myśl globalnie, działaj lokalnie”), a co za tym idzie nasze przedsięwzięcia organizowane są na terenie powiatu świdnickiego. Odwiedziliśmy kilkanaście placówek poza Świdnikiem m.in. w Trawnikach i Mełgwi. Trafiliśmy do różnych grup

wiekowych – zarówno do przedszkolaków, jak i do seniorów. We wszystkich byliśmy odbierane tak samo przyjaźnie. Poza tym zachęcałyśmy świdniczan do regularnych badań profilaktycznych i dbania o zdrowy tryb życia w lokalnych galeriach. Wszyscy nasi odbiorcy złożyli nam obietnicę, podpisując deklarację „Zachęcę jedną osobę do badania profilaktycznego”. Mamy ogromną nadzieję, że każdy dotrzymał danego nam słowa.

Działania lokalne... i co dalej?

Pierwszy etap zmagania zakończył się wraz z końcem lutego. Był to ostatni dzień na wysyłanie sprawozdań o działaniach w regionach. Limity znaków, odpowiednie spakowanie dokumentów i ich wysłanie trwało do ostatnich chwil, jednak udało się! Wśród 82 zespołów z całej Polski, które zakwalifikowały się do następnego etapu, były dwa z naszej szkoły – Broniaczki i Rakobójcy. Kolejny etap rozpoczął się Warsztatem Kreatywnym, transmitowanym na żywo. Mimo ogromnych problemów technicznych z drobnym opóźnieniem usiadłyśmy przed monitorem komputera, by wspólnie przygotować się do tworzenia spotu reklamowego, spotu radiowego, plakatu oraz strony internetowej, promujących naszą kampanię społeczną. Jeśli nam się powiedzie i zajmiemy pierwsze miejsce, nasz zwycięski pomysł będzie emitowany w mediach na terenie całego kraju.

Co dał mi udział w programie Mam Haka Na Raka?

„Akcja dała mi poczucie, że przynależę do grupy, która ma jakiś ważny cel. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w czymś, co może pomóc ludziom uchronić się przed zagrożeniem jakim są nowotwory” Dominika Lenart, Broniaczki

„Program „Mam Haka Na Raka” przede wszystkim pogłębił moją wiedzę na temat nowotworów. Oprócz tego nawiązałam kontakt z wieloma osobami, młodymi, jak i starszymi. Jestem bardzo zadowolona z udziału, ponieważ wiem, że przyczyniłam się do podjęcia decyzji o badaniu profilaktycznym przez choćby jedną osobę.” Paulina Płonka, Raki-Broniaki

„Dzięki programowi „Mam Haka Na Raka” poznałam wielu nowych ludzi, nawiązałam nowe znajomości. Udział w tej akcji wymagał ode mnie dużych nakładów pracy, ale w zamian dostarczył mi wiele zabawy i rozrywki.” Klaudia Kubić, Rakobójcy

„Program był dla mnie bardzo pracowitym, ale fajnie spędzonym czasem, w którym mogłam działać dla innych. Zyskałam wiele nowych doświadczeń, które w przyszłości mogą okazać się cenne.” Kasia Kloc, Rakobójcy.

„Akcja nauczyła mnie przede wszystkim pracy zespołowej, zaufania do innych (niezbędnego przy takim natłoku pracy), jak również utwierdziła w przekonaniu, że każdy z nas może zrobić naprawdę wiele w słusznej sprawie. Ponadto bagaż doświadczeń



zdobytch podczas programu na pewno przyda mi się w przyszłości. Ostatnie tygodnie były dla nas sprawdzianem odpowiedzialności i wytrwałości w działaniach, który zdałyśmy na 5+!” Sylwia Drwal, Broniaczki.

„Program uwrażliwił mnie jeszcze bardziej na ludzkie cierpienie. Dzięki niemu uwierzyłam, że nie ma rzeczy niemożliwych.” Weronika Szolc, Rakusy.

„Program na pewno dał mi wiele informacji o chłoniaku, co na pewno było jednym z wielu założeń programu. Ze strony już mniej oficjalnej, dzięki programowi miałam okazję poznać wielu nowych ludzi oraz współpracować ze świetnymi osobami, jakimi są grupy z naszej szkoły” Sylwia Markowska, Rakobójcy

S.D., IID





Biologicznie w „Bronku”

Zainteresowanie biologią rośnie i to widać! Jednak jak wiadomo, najłatwiej uczyć się w praktyce.

W ostatnich tygodniach uczniowie naszego liceum mieli kilkakrotnie możliwość skorzystania z tego typu lekcji. Kto wie, być może dla niektórych była to okazja do poznania swoich przyszłych wykładowców lub współpracowników?

Współpraca z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie

I LO od dwóch lat jest pod patronatem lubelskiego Uniwersytetu Medycznego. W ramach tej współpracy nasi uczniowie mieli możliwość uczestnictwa w różnorodnych warsztatach. Po szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia, wykładach o budowie i fizjologii narządów zmysłu, oznaczaniu grupy krwi, przyszedł czas na poznanie bliżej fascynującego świata DNA. Pod czujnym okiem pana dra Szymona Zmorzyńskiego i pani mgr Sylwii Popek uczniowie przypomnieli sobie budowę materiału genetycznego i jego organizację w komórce. Ponadto pani Sylwia przedstawiła prezentację o różnych nieprawidłowościach wynikających z mutacji genetycznych. Drastyczne zdjęcia dysfunkcji nie zraziły uczniów, którzy chętnie przystąpili do zadań praktycznych. Dla utrwalenia materiału, licealiści musieli porządkować chromosomy,

tworząc kariotyp człowieka.

Warsztaty dla przyszłych lekarzy w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Lublinie

DSK jest kolejną instytucją, która chętnie współpracuje z naszym liceum. Tym razem uczniowie dowiedzieli się czegoś więcej o nowotworach, a ich przewodnikiem po tym temacie był pan prof. Jerzy Kowalczyk, ordynator Oddziału Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej. Omówione zostały m.in. czynniki zwiększające zachorowalność. Wykład został zakończony krótką dyskusją na temat podatności człowieka na zachorowanie, a także postępu w medycynie, który pozwala na wyleczenie. Drugą część warsztatu poprowadziła pani dr Katarzyna Drabko, specjalista hematolog, onkolog, transplantolog. Po krótkim wstępie, w którym wspomniła m.in. o formalnościach związanych z chęcią bycia dawcą szpiku kostnego, oprowadziła uczniów po pracowniach, w których pobierana jest krew i przygotowywany szpik kostny do przeszczepów dla najmłodszych pacjentów. Podczas tej części padło dużo pytań na temat rejestru dawców szpiku kostnego.

Jak dzielimy się wiedzą z innymi

Nasza szkoła jest głównym organizatorem I Powiatowego Konkursu Biologiczno-Chemicznego, w którym wystartowali gimnazjaliści z całego powiatu – można było zobaczyć nie tylko świdnickich uczniów, ale i tych z Trawnika, Kalinówki, Bystrzejowic i Mełgwi. Na tych, którzy zakwalifikowali się do kolejnego etapu zmagania czekały warsztaty, przygotowane przez nasze nauczycielki biologii i chemii. Pani Agnieszka Dudek zapoznała uczestników ze schematami budowy podstawowych organelli komórkowych i przypomniała ich funkcje. Natomiast pani Magdale-

na Wnuk przeprowadziła z gimnazjalistami szereg doświadczeń m.in. wykazujących właściwości pierwiastków i próbę Tommera. W warsztacie pomagały: Julita Jędrzych, Julia Pawłowska i Emilia Błaszczak (część biologiczna), a także Emilia Zamiar i Kinga Kolasińska (część chemiczna).

- Na pewno mi się podobało, bo lepiej się uczy w praktyce niż tylko w teorii. Można było robić wszystko samemu, a nie tylko się przyglądać – mówi po warsztacie Izabela Cisz, gimnazjalistka z Trawnika. - Taka nauka przez zabawę. Jadąc tam myślałam, że będzie nudno, ale na szczęście się myliłam!

Jednak warsztat to tylko rozgrzewka przed drugim etapem konkursu, w którym uczniowie najpierw musieli rozwiązać test z biologii i chemii, a następnie przystąpili do zadań praktycznych, wykonując doświadczenia. Nauczyciele byli pod wrażeniem wiedzy i umiejętności uczestników. Końcowa klasyfikacja wygląda następująco:

I miejsce ex aequo – **Aleksandra Szzymanek z Gimnazjum nr 1 w Świdniku i Izabela Cisz z gimnazjum w Trawnikach**

II miejsce – **Krystian Pasieczny z gimnazjum w Trawnikach**

III miejsce ex aequo – **Jagoda Stec z gimnazjum w Trawnikach i Kaja Iwaniuk z gimnazjum w Mełgwi**

Rozdanie nagród nastąpi 29 kwietnia.

S.D., IID



„Zostań dawcą” – co się za tym kryje?

Nowotwór krwi, rak krwi, białaczka – tych słów używa się zamiennie, wszystkie są wstrząsające w swej ostateczności. Tę diagnozę słyszą rodzice małych dzieci, młodzież, dorośli. Niezależnie od wieku – zawsze jest ryzyko zachorowania. Kiedy chemioterapia i naświetlanie nie przynoszą żadnych rezultatów, ostatnią deską ratunku dla chorego jest znalezienie dawcy komórek macierzystych. Znalezienie spokrewnionego dawcy jest niekiedy bardzo trudne. Dla wielu chorych jedyną szansą na życie jest przeszczepienie szpiku lub komórek macierzystych

od niespokrewnionego dawcy.

Dawcą może zostać każdy, kto ukończył 18 lat, nie przekroczył 50-tego roku życia i przebadal wcześniej swoją krew (dla wykluczenia chorób, którymi mógłby zarazić biorcę). Wszyscy chętni są wpisani do Banku Dawców Szpiku, a w razie potrzeby – odnajdywani jako „bliźniacy genetyczni”. Im więcej potencjalnych dawców, tym większe prawdopodobieństwo znalezienia tego, który będzie odpowiedni. Istnieją dwa sposoby pobierania szpiku od dawcy. Pierwsza metoda jest całkowicie bezpieczna mimo, iż składa się z dwóch etapów. Najpierw na ogół przez pięć dni dawca przyjmuje zastrzyki z leku, który uwalnia komórki macierzyste ze szpiku do krwi obwodowej. Następnie w dniu zabiegu jest on na kilka godzin podłączany do tzw. aparatu do cytoaferezy, w którym na specjalnych filtrach zostają wyizolowane komórki macierzyste. Jest to ten sam aparat, który w stacjach krwiodawstwa wykorzystywany jest np. do pobierania płytek krwi od dawców. W skrócie zabieg wygląda tak, że dawca leży lub siedzi na specjalnym fotelu i ma założone dwa wkłucia do żył. Od jednego wkłucia krew płynie drenem do aparatu, w którym oddzielane są z niej krwiotwórcze komórki macierzyste. Drugim drenem do drugiego wkłucia ta sama krew wraca do dawcy,

ale pozbawiona jest komórek macierzystych. Zabieg nie wymaga pozostania w szpitalu i dawca może po jego zakończeniu udać się do domu. Drugi sposób jest trochę bardziej skomplikowany. Pobranie szpiku łącznie ze znieczuleniem trwa zwykle 60 – 90 minut. Dawca przyjmowany jest na oddział rano w dniu pobrania szpiku. Zwykle opuszcza szpital dzień po pobraniu szpiku. Do całkowitej regeneracji szpiku dochodzi w ciągu 2-3 tygodni. Znieczulenie związane z pobraniem szpiku wiąże się z minimalnym ryzykiem. Po pobraniu u dawcy występować może przez kilka dni bolesność w miejscach wkłuć, oraz w sporadycznych przypadkach mdości związane z przebyciem znieczulenia ogólnego. Dawca przed zabiegiem jest dokładnie informowany przez lekarza o przebiegu procedury, przygotowaniu do zabiegu, samopoczuciu po zabiegu i ewentualnie mogących wystąpić skutkach ubocznych po znieczuleniu ogólnym.

Jeżeli już zdecydowałeś się zostać dawcą, musisz pamiętać, że możesz zarejestrować się w tylko jednej bazie danych np. <https://www.dkms.pl/>. Pamiętaj – to nic nie kosztuje, a możesz uratować życie!

S.D., IID

Projekt dziennikarski Google'a - POZNAWAJ I DZIEL SIĘ



Koło dziennikarskie I LO brało udział w prestiżowym projekcie multimedialnym firmy Google i Fundacji Nowe Media. Czas na podsumowanie.



Działanie projektowe podzielono na dwa etapy. W czasie pierwszego z nich – 14 lutego młodzież w praktyczny sposób zapoznawała się z narzędziami pomagającymi tworzyć, porząd-



kować i dzielić się swoimi wytworami, nauczyła się wykorzystywać darmowe narzędzia Google, pracować z plikami w chmurze, organizować przy ich pomocy swoją pracę i pracę grupy. W ramach zajęć uczestnicy poznali darmowe narzędzia i aplikacje internetowe: Audacity, Dysk Google, Dokumenty Google, Formularze Google, Inkscape, Kalendarz Google, Picasa, Prezi, Qmam, Windows Movie Maker, Wordpress.

Warsztaty dla młodzieży przeprowadził animator Fundacji – pan Kamil Nadolski, dziennikarz czasopisma Wprost.

Drugi etap zakładał podzielenie się swoją wiedzą z innym. Dlatego też 10 marca odbyły się warsztaty prowadzone przez młodzież z koła dziennikarskiego dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Świdniku. Młodzi dziennikarze opracowali scenariusz warsztatów dla dwóch grup seniorów, podczas których zapoznali ich z dwoma darmowymi narzędziami i aplikacjami internetowymi: Prezi oraz Inkscape. Hasłem przewodnim warsztatów były wspomnienia.

Seniorzy zostali poproszeni o przyniesienie zdjęć swoich bliskich, rodzin, znajomych, a także fotografii dokumentujących ich hobby, zainteresowania, podróże itp. Stanowiły one punkt wyjścia do opracowania multimedialnych albumów, drzew genealogicznych, fotoreportaży z podróży itp. Seniorzy odkrywali możliwości internetowych narzędzi prowadzeni przez koordynatorów z koła dziennikarskiego. Młodzież przez dwie godziny pełniła rolę nauczycieli i mentorów cyfrowego świata, wprowadzając naszych gości do wirtualnej rzeczywistości i pokazując jej użyteczność. Warsztaty okazały się także znakomitą okazją, do budowania ponadpoko-



niowego dialogu. Poprosiliśmy seniorów o wyrażenie swoich opinii o zajęciach, które im zaproponowaliśmy. Oto kilka wypowiedzi: "Przeprowadzone zajęcia, których tematem było wykonanie prezentacji z wykorzystaniem programu prez bardzo mi się podobały. Szczególnie pozytywnym był udział młodzieży, która przekazywała nam studentom UTW swoją wiedzę w tym zakresie. Ćwiczenie wykonywałem pod kierunkiem Sylwii Drwał mającej dużo taktu i cierpliwości. Zajęcia przebiegały w bardzo miłej atmosferze."

~Henryk Mirosław, student UTW

„Bardzo mi się podobały zajęcia prowadzone przez uczennice LO. Była to prawie indywidualna praca z każdym. W sposób bardzo przy-



stępny przekazały informacje o nieznanym mi dotychczas programie. No i dowiedzieliśmy się o sukcesach młodzieży naszego świdnickiego środowiska! To był dobry pomysł również jako kontakt z młodymi ludźmi."

~Barbara Parol, studentka UTW

Warsztaty prowadziły: Aneta Fabian i Nel Wierzińska, funkcje koordynatorek pełniły: Aleksandra Rubaj, Kinga Wiśniewska, Sylwia Drwał, Paulina Ostrowska, Weronika Szolc, Natalia Busse.

D.J.

Współpraca z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Od początku drugiego semestru tego roku szkolnego I Liceum Ogólnokształcące, jako jedna z niewielu szkół w województwie lubelskim, może pochwalić się niezwykle prestiżowym projektem edukacji teatralnej prowadzonym we współpracy z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Jakie są idee projektu edukacji teatralnej? Przede wszystkim młodzież ma brać aktywny udział w życiu artystycznym animowanym przez Teatr, brać udział w wykładach, spotkaniach autorskich z twórcami, artystami, aktorami, uczestniczyć w różnorodnych wydarzeniach m.in. premierach, czytaniach, próbach. Projekt zakłada rozbudzanie i pogłębianie zainteresowań humanistycznych uczniów, uwrażliwianie na kulturę wysoką, wykształcenie świadomości kulturowej.

Nasi uczniowie wzięli już udział w trzech inicjatywach teatralnych, a w przyszłości współpraca ma być jeszcze bardziej intensywna.



z premierą sztuki Williama Szekspira Kupiec wenecki. Profesor UW, szekspirolog Małgorzata Grzegorzewska wygłosiła wykład na temat sztuki "Kupiec wenecki", opowiedziała o głównej postaci dramatu, przybliżyła stosunki społeczne panujące w Anglii w czasach Szekspira. Po wykładzie rozpoczęło się wspólne gotowanie potraw zainspirowanych sztuką. Izabela Kozłowska-Dechnik - właścicielka jednej z lubelskich restauracji, wspólnie z zaproszonymi gośćmi oraz aktorami, przygotowywała pyszne potrawy. Pieczenie i gotowanie zakończyło się poczęstunkiem.

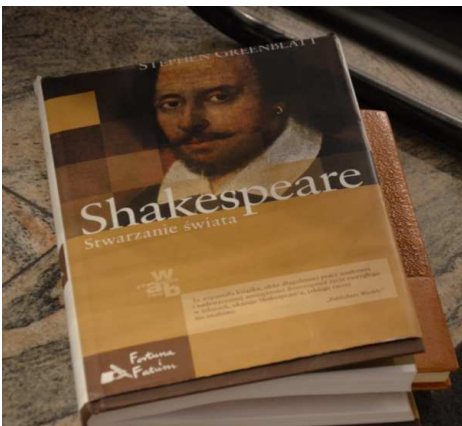
31 marca młodzież uczestniczyła po raz drugi w teatralnym projekcie „Gotuj się na teatr”. Podczas tego spotkania profesor Jarosław Komorowski, członek Polskiego Towarzystwa Szekspirowskiego, opowiedział o kuchni czasów Williama Shakespeare'a. Niebywale intrygujący był wątek tzw. zupy czarownic z dramatu „Makbet”, która składała się aż z dwudziestu pięciu składników, spośród których jako najciekawsze wymienić można np. łuski smoka, łapy żaby, czy chociażby

wnętrznosci węży. Pan profesor opisał niebywale sugestywnie rolę czarownic w przemianie wewnętrznej głównego bohatera, zwrócił uwagę na symbolikę wróżb sił ciemności oraz wyjaśnił znaczenie tragizmu szekspirowskiego. Po inspirującym wykładzie kucharz Marcin Ufa z jednej z lubelskich restauracji razem z widzami i profesorem przygotował potrawę zainspirowaną dramatem szekspirowskimi – zupę-krem z zielonych warzyw.

26 marca młodzież uczestniczyła w autorskim spotkaniu z legendą polskiego teatru alternatywnego - prof. Leszkiem Mądzikiem - scenografem, reżyserem, dyrektorem teatru, założycielem Sceny Plastycznej KUL, autorem plakatów i grafiki książkowej, znanym w świecie z sugestywnego i niepodrabialnego stylu. Na spotkanie zaproszeni zostaliśmy przez dyrekcję Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, wydarzenie poprzedzało wyjazd młodzieży na spektakl „Makbet”, którego reżyserem i scenarzystą jest pan prof. Leszek Mądzik.

Reżyser odsłaniał tajemnice swojego warsztatu, własnej koncepcji „teatru plastycznego”, mówiącego obrazem, barwą, światłem oraz dźwiękiem. Wyznał: „Dojrzałem do milczenia, tak jak inni dochodzą do elokwencji”, mówiąc zaś o swojej zasadzie twórczej zwierzył się: „Każdy spektakl jest obrazem malarskim. Czerń jest blejtrame, na którym białym pędzlem, czyli światłem, maluję poszczególne akty dramatu, który chciałbym ujawnić przed widzem”.

Odrębny temat rozważań stanowiły twórcze inspiracje artysty – Kielecczyzna, gdzie spędził dzieciństwo, teatr Kantorowski, malarstwo.



25 marca młodzież zainteresowana edukacją teatralną uczestniczyła w niezwykłym kulturowym wydarzeniu - w pierwszym spotkaniu z cyklu "Gotuj się na teatr". Jest to cykl kameralnych spotkań z artystami, aktorami, dyrekcją Teatru oraz pasjonatami i koneserami sztuki, na które składają się wykłady połączone z gotowaniem na żywo potraw zainspirowanych literaturą. To, w którym udział brała młodzież ILO związane było



Herbert

II edycja ogólnopolskiej akcji społecznej Fundacji

CZYTAM
W PODRÓŻY...
HERBERTA

27 marca odbyła się druga edycja ogólnopolskiej akcji społecznej „Czytam w podróży... Herberta”, która jest wspólnym projektem Fundacji im. Zbigniewa Herberta oraz Klubu

z Portu Lotniczego Lublin w Świdniku do Londynu, powitali także pasażerów, którzy przylecieli do Polski z Anglii. Następnie zakładkami do książek zostali obdarowani pasażerowie korzystający z transportu kolejowego, autobusowego oraz kierowcy.

Opiekę nad młodzieżą sprawowała p. Dorota Jaśkowska



Herbertowskich Szkół. Partnerami akcji są Biblioteka Narodowa, Instytut Książki oraz Instytut Adama Mickiewicza. Projekt realizowany jest w ramach kampanii „Pan Cogito”.

I Liceum Ogólnokształcące przystąpiło do akcji w ramach współpracy z Miejsko-Powiatową Biblioteką Publiczną im. A. Kamieńskiej w Świdniku. W przedsięwzięciu wzięli udział uczniowie uczęszczający na zajęcia rozszerzone z języka polskiego, humaniści z klasy 2B oraz pasjonaci dziennikarstwa. Podzielona na grupy młodzież rozdawała osobom podróżującym zakładki do książek z fragmentami utworów Zbigniewa Herberta, promując w ten sposób nie tylko poezję wybitnego polskiego klasyka, ale także wartości humanistyczne. Uczniowie rozmawiali z napotkanymi podróżnymi o wartości poezji we współczesnym świecie, o niezwykłym heroizmie moralnym Zbigniewa Herberta, a także o współczesnych autorytetach moralnych.

Gdzie można było ich spotkać? Raniem towarzyszyli podróżnym odlatującym

*Jak tylko pociąg ruszył
zaczął wysoki brunet
I tak mówi do chłopca
z książką na kolanach*

-kolega lubi czytać

*-A lubię - odpowie tamten-
czas szybciej leci
w domu zawsze robota
tu w oczy nikogo nie kole*

(...)

*na białych marginesach
ślady palców i ziemi
znaczony twardym paznokciem
zachwył i potępienie*

*Zbigniew Herbert „Podróż do Krakowa”
z tomu Hermes, pies i gwiazda.*

Zespół redakcyjny: Sylwia Drwał, Marcin Oldakowski, Aleksandra Rubaj, Kinga Wiśniewska, Marcjanna Balcerz, Natalia Walachniewicz, Olga Kurzępa, Nel Wierzbicka, Anita Ciastoch, Katarzyna Charytanowicz, Wiktor Małycka, Cezary Goral.

Opieka merytoryczna: Dorota Jaśkowska.

Korekta: Aneta Jagieła.

Strona techniczna: Józef Jaśkowski.